

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KULTURALNO-EDUKACYJNY PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 56 (1784) — Rzeszów, poniedziałek 7 marca 1955 r.

Instruktor — samodzielny działacz partyjny

Kiedy rozmawiałem z sekretarzem propagandy KP w Nisku o pracy instruktorów, wysunął on taką uwagę: „Daje się zauważyć, że instruktorzy nasi przy spotkaniu się z problemami pracy partyjnej w terenie, tracą swą odwagę. Nie wiedzą często jak postąpić, aby nie zarzucano im dyktatorstwa, odbierania inicjatywy podstawowym organizacjom, czy zastępowania w pracy”. — Wypowiedź ta jest charakterystyczna nie tylko zresztą dla Niska, ale odnosi się ona do większości naszych komitetów partyjnych. Znaczący to, że uchwały III Plenum, które poświęcają wiele uwagi pracy naszych instruktorów nie zostały jeszcze dogłębnie przepracowane przez partyjne przysposobione. Partia nasza zawsze podkreślała znaczenie pracy instruktorów, zawsze wysoko oceniała i oceniała bojowość towarzyszy, którzy ofiarnie i z oddaniem wypełniają zadania poruczone im przez instancję partyjną.

Instruktor — to odpowiedzialny pracownik aparatu partyjnego. Jego praca jest żywa i twórcza, od niego w dużym stopniu zależy jak podstawowe organizacje partyjne realizują politykę partii.

Walka o umocnienie więzi partii z masami, to walka o usprawnienie pracy partyjnej, o wyzbycie się wszelkiego szablону i skostnienia, walka o umocnienie roli podstawowych organizacji partyjnych. Dziś wyraźniej jak kiedykolwiek zdajemy sobie z tego sprawę i zauważamy, że wielu towarzyszy — instruktorów nie nadają ze stawianymi im wymogami.

Instruktorzy, pracownicy aparatu partyjnego w szeregu wypadkach stali się łącznikami między komitetem a podstawową organizacją, zatraclli swą samodzielność, inicjatywę, własny sposób myślenia.

Można by tych „instruktorskich grzechów” wylizac jeszcze więcej, ale nie o to przecież chodzi. Idzie o to, aby ujawniac źródła słabości i czelci aparatu, aby radykalnie

zmienić styl pracy instruktorów tak, aby stali się oni tymi, czym być muszą — pełno- wartościowymi działaczami partyjnymi.

Nie będzie przesadą jeśli stwierdzimy, że popełniane błędy przez instruktorów obciążają komitety partyjne, ich egzekutywy. Nawyki komentowania, brak kolegiałności w pracy kierownictwa komitetu, niechęć do oddolnej krytyki — stały się powodem, że instruktora traktowano bardzo często jako zwykłego wykonawcę tej czy innej uchwały, polecenia.

Czy można się wobec tego dziwić, że czasami sam instruktor zaczyna wątpić w ważność swej pracy, że popada w funkcyjonalizm, lęk przed podjęciem decyzji, że uchyla się od odpowiedzialności. W iluz to bowiem wypadkach nasze komitety zapominają o instruktorze, nie pytają się o jego zdanie, nie radzą się, instruktora, a nierzadko nawet zapominają o jego wroście ideologicznym, o kontroli jego pracy, o jego własnych troskach osobistych.

Instruktor to niezmiernie ważne ogniwo w pracy naszej partii i komitety partyjne muszą to sobie w pełni uświadomić. Radykalnie zmienić swój styl pracy z aparatem partyjnym, otoczyć go serdeczną opieką, dać mu możliwość wszelkich stronnego rozwoju, zatroszczyć się o ich warunki pracy, stworzyć im możliwość do stałego pogłębiania swej wiedzy politycznej i ogólnej. A po drugie — same egzekutywy muszą nauczyć się właściwie korzystać z pracy instruktorów. Warto nauczyć się sięgać do wiedzy instruktorów, radzić się, polegać na ich zdaniu. Regularnie ich informować o tym co dzieje się na arenie między narodowej, w kraju i w partii, uzbrajać ich przy tym w argumenty.

To wszystko podniesie samo poczucie instruktora, natłchnie go zapalem do samodzielnej, twórczej pracy. Organizacje partyjne potrzebują mądrych, zdolnych i doświadczonych oficerów aparatu, aby radykalnie

Czekamy na szybką decyzję

(r) Województwo rzeszowskie odczuwa w br. bardzo poważny niedobór ziarna siewnego. Największe braki istnieją w zaopatrzeniu w owsie kwalifikowany. Dopiero 30 proc. nasion owsa kwalifikowanego znalazło się w magazynach Gminnych Spółdzielni. Sytuacja jest o tyle groźna, że pewne ilości nasion owsa, które miało dostarczyć Toruńskie Zjednoczenie PGR okazały się nie nadające do siewu — o niedostatecznej sile kiełkowania.

Trudności te w poważnym stopniu rozwiązać może poważna ilość — 100 ton owsa kwalifikowanego, które znajdują się w magazynach Zjednoczenia PGR Przemyśl. Owsie jest własnością Zjednoczenia. Sprawa wygląda w ten sposób, że Zjednoczenie Przemyskie przeznacza owies kwalifikowany na zasiewy w swoich gospodarstwach. Jednak zbiory tego owsa zostaną przeznaczone na konsumpcję, a nie na reprodukcję ziarna kwalifikowanego. Centrali Nasiennej, a ściślej spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym potrzebny jest właśnie owies kwalifikowany na re-

produkcję — takich nasion brakuje w całym województwie. Jak można rozwiązać nasze trudności? Zjednoczenie PGR Przemyśl dobrze rozumie, że swoje zasiewy może przeprowadzić ziarnem zwykłym. Natomiast owies kwalifikowany niezbędny jest na reprodukcyjną. Zjednoczenie zgodziło się na wymianę ziarna kwalifikowanego na ziarno zwykłe. Trzeba obecnie znaleźć rezerwę 100 ton owsa które można będzie przeznaczyć na wymianę ze Zjednoczeniem PGR Przemyśl. Rezerwy tego zboża znajdują się w magazynach PZZ w naszym województwie.

Kto może ułatwić najszybszą wymianę tego zboża? Mó wiono już o tym na posiedzeniach prezydium WRN, alarmowano zainteresowane ministerstwa, a jednak nie zdołano rozstrzygnąć tej sprawy.

Zbliża się wiosna. Od szybkiej decyzji Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Skupu zależy czy nasze spółdzielnie produkcyjne i chłopcy indywidualni otrzymają w terminie najlepsze nasiona owsa. Czekamy na szybkie rozstrzygnięcie tej sprawy.

Z kraju w kilku wierszach

WARSZAWA. W piątek odbudowanym Pałacu Ostrogskich — siedzibie Towarzystwa Im. Fryderyka Chopina — w dniu 5 bm. odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum Chopinowskiego.

OPOLE. W nocy z 1 na 2 marca br. w kucgarni technicznej w Opolu przy ul. Ozimskiej 8 wskutek wadliwej przestarzałej budowy przewodów kolumna wybuchł pożar. Wzdobywający się dym zwrócił uwagę powracającej ze służby milicjantki Danieli Kocotki, która nie czekając na przybycie powiadomionej o wypadku straży pożarnej, pośpieszyła na pomoc. Z narażeniem własnego życia uratowała ona z płomieni Eleonore Kotaczkowską, która na widok pałacej się w jej mieszkaniu podłogi straciła przytomność. Ponadto dzielna milicjantka, nie zważając na grożące jej niebezpieczeństwo uratowała przed spalaniem setki wartościowych książek technicznych.

(PAP)

Z pobytu wicepremiera NRD Lothara Bolza w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W czasie od 3 do 5 marca br. był w Warszawie na zaproszenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz, w celu omówienia sytuacji wytworzonej w związku z forsowaniem przez koła rządzące USA ratyfikacji układów paryskich.

Wicepremier Bolz przeprowadził wyczerpujące rozmowy z prezesem Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych S. Skrzyszewskim.

W dniu 5 bm. wicepremier Bolz został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta.

W rozmowach uczestniczył ambasador NRD w Polsce S. Heymann.

Obie strony opierały się w rozmowach na założeniach deklaracji moskiewskiej z 2 grudnia 1954 r., stwierdzającej konieczność podjęcia przez uczestników konferencji moskiewskiej w razie ratyfikacji układów paryskich

nowych wspólnych kroków dla obrony pokojowej pracy swych narodów i nienaruszalności swych granic i terytoriów przed militarystką niemiecką.

Obie strony zgodnie stwierdziły, że przywrócenie jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych leży zarówno w interesie narodu niemieckiego, jak i w interesie narodu polskiego oraz wszystkich sąsiadujących z Niemcami narodów.

Rozwiązanie tego zadania nie daje się pogodzić z ratyfikacją układów paryskich, a w szczególności z uchwałą Bundestagu bońskiego, która jest brzemieniem w skutki krokiem na drodze do odbudowy militarystki w Niemczech zachodnich. Deklaracja moskiewska i oświadczenie prezydium parlamentu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Republiki Czechosłowackiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłoszone w Pradze, były stanowczym ostrzeżeniem przed skutkami ratyfikacji układów paryskich, dokonywanej pod presją amerykańską.

W wyczerpujących rozmowach dano wyraz dążeniom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej do dalszego pogłębienia współpracy we wszystkich istotnych dla obu zaangażowanych państw dziedzinach.

Minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz stwierdził z uczuciem głębokiej wdzięczności, że wszystkie wysiłki Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do pokojowego zjednoczenia Niemiec, jak również walka patriotycznych sił całego narodu niemieckiego, są w całej pełni popierane przez Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Rozmowy toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia i szczerzej przyjaźni.

W dniu 5 bm. w późnych godzinach wieczornych wicepremier L. Bolz wraz z towaryszami mu osobami opuścił Warszawę, udając się w drogę powrotną do Berlina.



Poczekaj aż się nagadam

Na ścianie Urzędu Pocztowego nr 2 w Rzeszowie wisiało: „Korzystaj z rozmowy telefonicznej, załatwisz swą sprawę szybko i dobrze”.

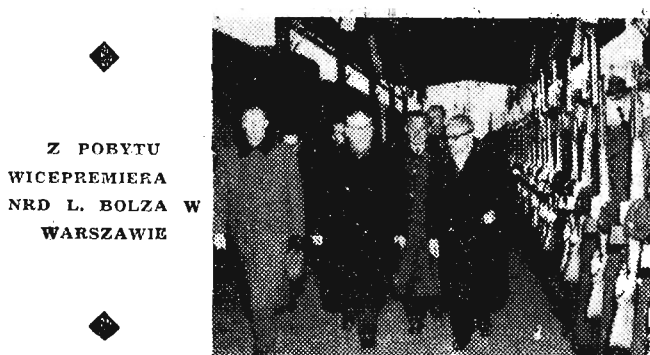
— To prawda, ale nie wtedy, gdy służbę przy aparatach pełnią znużone i rozflirtowane telefonistki. Zajmują one nieraz godzinami linię telefoniczną na różnego rodzaju wesołe pogawarki, nie licząc się z tym, że interesanci czekają cierpliwie na połączenie np. z pogotowiem ratunkowym, milicją lub strażą pożarną.

— Tego rodzaju posępne refleksje, przebiegały na pewno przez głowę obywatela Błażewskiego, który dnia 15 lutego nie otrzymał połączenia telefonicznego w ważnej służbowej sprawie czekając, kiedy nareszcie urzędniczki ukończą swoje telefoniczne „przekomarzenia się”.

Po godzinie czekania utracił on wreszcie zaufanie do zdobywczy współczesnej cywilizacji i zdecydował wybrać się do sąsiedniego miasteczka, aby swą sprawę załatwić osobiście i bezpośrednio.

Dziś w numerze :

J. FILIPOWICZ — w Bobrowcu zwlekać nie wolno
„SIMONA” — powieść
NOWINY SPORTOWE



Na zdjęciu: Wicepremier dr Lothar Bolz (drugi z lewej) przechodzi w towarzystwie I zastępcy prezesa Rady Ministrów PRL Zenona Nowaka i ministra spraw zagranicznych PRL — dr Stanisława Skrzyszewskiego przed frontem kampanii honorowej WP na Dworcu Głównym w Warszawie. CAF — fot. Baranowski

Dzień naszego województwa

O dobrych i ... złych ekipach łączności

W gromadzie Fredropol (pow. Przemysły) istnieją trzy spółdzielnie produkcyjne: w Fredropolu, Koniuszy i Aksmanicach. Najmłodsza z nich i dobrze rozwijająca się spółdzielnia produkcyjna jest spółdzielnia w Aksmanicach.

Wszystkie trzy spółdzielnie mają swoje ekipy, które od czasu do czasu przyjeżdżają do wsi. Zresztą nie uprzędzająmy faktów — różnie bywa. Spółdzielnia produkcyjna w Koniuszy ma swoją ekipę z Narodowego Banku Polskiego w Przemysłu. Ekipa często odwiedza spółdzielnię, pomaga spółdzielcom w pokonywaniu różnych trudności, pomaga i w pracy. Ekipa

wzięła udział w przygotowaniu zebrania bilansowego.

Spółdzielnią produkcyjną we Fredropolu opiekują się ekipa szpitala wojskowego w Przemysłu. Ekipa ta co drugą niedzielę przyjeżdża do spółdzielni, urządziła spotkania ze spółdzielcami, lekarze udzielają porad zarówno spółdzielcom jak też i chłopom indywidualnym. Duże zasługi dla nawiązania ścisłego kontaktu ekipy ze spółdzielnią położył oficer WP. Mielczarek.

O pracy obu tych ekip dobrze wiedzą spółdzielcy z Aksmanic i często zastanawiają się dlaczego ich spółdzielnia nie odwiedza ostatnio żadna ekipa. Wiosną ubiegłego roku przydzielono im ekipę CPLiA z Przemysłu. Na okres akcji żywnościowej CPLiA przysłała do Aksmanic jednego ze swoich pracowników ob. Skarbka jako „pełnomocnika”, który zamiast pomagać spółdzielcom zajmował się skupywaniem jaj, zbieraniem grzybów i jarzyn. Następnie podbił delegację i ślad po nim zaginął.

Od tego czasu spółdzielnia w Aksmanicach nie posiada żadnej ekipy, nikt ich nie odwiedza. Nasuwa się jedno zasadnicze pytanie. Dlaczego w jednych spółdzielniach ekipy potrafią pracować dobrze i dlaczego nikt nie zainteresuje się spółdzielnią w Aksmanicach. Czy nie ma na to żadnej rady? Spółdzielcy z Aksmanic chcą mieć koniecznie swoją ekipę, która by do nich przyjeżdżała, pomogła w trudnościach tak jak w Koniuszy i Fredropolu.

St. Bojda, koresp.

Nowa izba porodowa w Rzeszowie

(i) W Rzeszowie uruchomiono nową izbę porodową. Mieści ona w budynku Wydziału Zdrowia na Osiedlu WSK.

W nowoutwartej izbie porodowej znajduje się 14 łóżek, sala operacyjna i sala dla noworodków.

W izbie pracuje kwalifikowany personel lekarski. Wyposażenie jej jest nowoczesne.

Czekamy teraz na pierwszego (a) obywatela (lke).

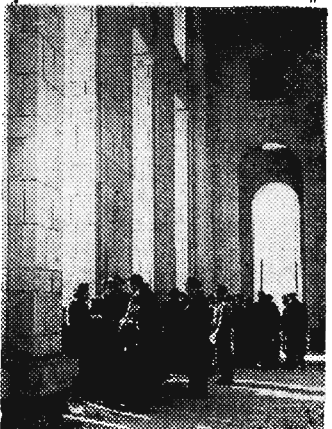
Uroczysta akademia

(i) W dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej przy ul. Tkaczowa odbędzie się uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, na której wręczone zostaną dyplomy i odznaczenia państwowe przodującym kobietom.

Akademii ta zakończona zostanie występami artystycznymi.

Z V MIĘDZYKRAJOWEGO KONKURSU IM. FR. CHOPINA

Uczestnicy Konkursu zwiedzają Pałac Kultury i Nauki



Na zdjęciu: Grupa plantistów przed Pałacem. CAF — fot. Mottl

Jak organizacja partyjna WSK Rzeszów realizuje politykę partii na wsi

Realizacja zadań nakreślonych przez II Zjazd PZPR w dziedzinie rolnictwa w poważnej mierze jest uzależniona od nasilenia pracy polityczno-wyjaśniającej wśród chłopstwa.

Pomoc chłopstwu pracującemu winna nieść klasa robotnicza, mająca bogate doświadczenie w walce klasowej, wysokie uświadomienie polityczne wynikające z jej rewolucyjności i przodującej roli. Obowiązek niesienia tej pomocy dotyczy więc i załogi naszego zakładu — Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie. W jaki sposób winniśmy przyczynić się do podnoszenia rozwoju rolnictwa? Innymi słowy — jak realizować zadania II Zjazdu naszej partii i III Plenum KC PZPR? Oczywiście, podniesienie poziomu gospodarki rolnej możliwe jest przede wszystkim przez przebudowę drobnostawowej i zacofanej formy tej gospodarki na socjalistyczną — i pod tym kątem widzenia winna się układać praca polityczna naszej załogi WSK.

Zastanówmy się w jakim stopniu Komitet Zakładowy PZPR i wszystkie oddziałowe organizacje partyjne w naszym zakładzie kierowały tą pracą, jak w toku codziennej działalności walczą o pełną realizację programu partii.

Otóż rzeszowska WSK sprawuje szóstostwo nad 16 gromadami w powiatach rzeszowskim i strzyżowskim oraz niektórymi POM. Całością ruchu łączności fabryki ze wsią kieruje Komitet Zakładowy poprzez komisję mającą do swej dyspozycji ekipy, które wykonują konkretną robotę w terenie. Zakładowa komisja ruchu łączności fabryki ze wsią rozplanowała swoją pracę w oparciu o zadanie wynikające z polityki naszej partii.

Ekipy ruchu łączności fabryki ze wsią jest 16 — odpowiednio do ilości podopiecznych gromad. Wiemy, że właściwe wykonanie zadań stojących przed ekipami wymaga mobilizacji szerokiego aktywu wiejskiego począwszy od ustawienia pracy podstawowych organizacji partyjnych, ZMP i organizacji masowych, Mobilizację aktywu wiejskiego osiągnie się wówczas, gdy chłopci będą widzieli konkretną pomoc robotników. Zobaczymy co w tej dziedzinie zrobili ekipy WSK.

Praca ekip cyfrowo za rok 1954 wyraża się następująco:

434 wyjazdy w teren, z czego 321 w ramach agitacji, 26 z pomocą w reмонcie maszyn, 41 wyjazdów z programem artystycznym i tyleż samo z pomocą lekarską. Trzeba jednak podkreślić, że ta stosunkowo duża ilość wyjazdów w teren nie odzwierciedla zasięgu i poziomu pracy politycznej ekip, która w ubr. była grubo niedostateczna. Mimo tylu wyjazdów w teren ekipy nasze nie mogą poszczycić się zażyciem chociażby jednej spółdzielni produkcyjnej, świadczą o tym, że ekipy za mały nacisk położyły na pracę polityczną, na właściwe ustawienie pracy podstawowych organizacji partyjnych i ZMP w gromadach do budowy spółdzielni produkcyjnych.

Wypływało to stąd, że ekipy wyjeżdżające w teren za słabo były przygotowane do prowadzenia pracy politycznej i często nie znały warunków w jakich żyją chłopcy, nie znali ich trosk i problemów. Nic dziwnego, iż często ekipy nie mogły udzielić chłopom właściwej pomocy — co miało niemały wpływ na przekonanie chłopca o słuszności celu, do którego dążymy.

Mimo iż plany pracy ekip były opracowywane przy udziale kolektywów gromadzkich, co miało m. in. dać nam gwarancję zlikwidowania akcyjności w działalności ekip i pełnego zharmonizowania naszej pracy z pracą samej gromady — praktyka wykazała, że nie umiemy jeszcze nie tylko dobrze planować pracę, ale — co gorsze, wykonywać ją tak, jak brzmiały założenia. Niewątpliwym wynikiem pracy ekip są dwa komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych w Pstrągowej i Nowej Wsi, remont maszyn w POM i spółdzielniach produkcyjnych. Ale czy to jest wystarczające w porównaniu z naszymi możliwościami? Nawet gdybyśmy dodali, że załoga WSK poprzez ekipy wyjeżdżające do POM udzieliła pomocy w przeszkoleniu kadr pomowskich w zakresie obsługi maszynowo-technicznej, księgowości i BHP, czy to, że wysłaliśmy do szkoły dyrektorów POM tych najlepszych aktywistów — jak np. Mekska, Karandysa i innych, którzy objęli już stanowiska dyrektorów — odpowiedź może być tylko jedna — jest to całkowicie niewystarczające.

Ale przejdźmy do omówienia innych jeszcze form pracy, gdyż dopiero wówczas będziemy mieli wszechstronny obraz naszej działalności.

Do stosowanych przez nas form pracy z chłopstwem zaliczamy spotkania ekip WSK z wszystkimi mieszkańcami danej wsi. Na zebraniach zostały utworzone zespoły partyjne, które pomagają chłopom w kierowaniu w pewnym sensie życiem wsi. Zespoły partyjne spełniają rolę łącznika ekipy ze wsią, pozwalają na lepsze poznanie warunków w jakich żyją chłopcy danej gromady i może na nawet rzec — stają się w pewnej mierze podwaliną przebudowy wsi. Tak zorganizowane zespoły działają przy Gromadzkich Radach Narodowych w Czudcu, Zaborowiu, Lubeni, Drabiniance, Zwięzczy, Staroniu i Babicy — skupiają one 59 członków partii zamieszkałych na wsi, a pracujących w WSK.

W wyniku pracy zespołów partyjnych i ekip umacniały się organizacje partyjne i gromadki na wsi. Przykładem może być tutaj gromada Lubenia, gdzie dzięki pracy zespołu partyjnego już wkrótce z przodujących chłopów wstąpił w szeregi kandydatów PZPR. Dobrymi wynikami pracy może poszczycić się również zespół partyjny gromady Zaborowiu, który przy pomocy ekipy założył koło ZMP i pracuje nad założeniem podstawowej organizacji partyjnej. Duży jest również wkład zespołów w realizację programu Frontu Narodowego.

Osobną pozycję wymagającą oddzielnego omówienia stanowi praca naszej partyjnej organizacji zakładowej z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi. Do pracy z robotnikami ze wsi pracującymi w naszym zakładzie zostały powołane tzw. czwórki wydziałowe, które przeprowadzają z nimi raz w miesiącu zebrania. Do najaktywniejszych czwórek zaliczyć można czwórkę z wydziału kier. Horeckiego. Czwórka ta przeprowadza systematyczne zebrania, prowadzi pracę uświadamiającą, pomaga chłopom we wszystkich akcjach. W wyniku pracy tej czwórki zanotowano 100-procentowe wywyższanie się robotników dojeżdżających ze wsi z obowiązkowych dostaw dla państwa. Dzięki pracy tej czwórki został przyjęty w szeregi naszej partii nowy i wyższy ze wsi. Do dobrze pracujących czwórek można zaliczyć czwórkę z wydz. kier. Niegowskiego, Patkowskiego, Kluzi, Stolki i Dadasiwicza. Są jednak czwórki, które nie wykazały właściwego zro-

zumienia zadań wypływających z uchwał II Zjazdu Partii. Do takich należą czwórki z wydz. kier. Sikorskiego, straży, garaży i Osiedla, które nie pracowały systematycznie i planowo, nie kontrolowały zadań przydzielonych naszym pracownikom mieszkającym na wsi, co w efekcie doprowadziło je do oderwania się od życia wsi.

Ugólniając pracę naszych czwórek, oddziałowych organizacji partyjnych i Komitetu Zakładowego z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi, musimy dojść do ostatecznego stwierdzenia, że nie była ona należyście prowadzona. Popelnialiśmy bowiem gruby błąd. Pracując na miejscu w zakładzie z robotnikami, którzy mają własne gospodarstwa rolne nie potrafiliśmy, a często w ogóle nie staraliśmy się przekonać ich o konieczności przejścia na tory gospodarki kolektywnej. Weźmy np. taki fakt. W Wytwórni naszej zatrudnionych jest ponad 300 robotników zamieszkałych w Zwięzczy, z których większość posiada małe lub większe gospodarstwa rolne. A przecież nikt inny jak właśnie ci robotnicy i ich rodziny powinny stanąć trzonem spółdzielni produkcyjnej w tej gromadzie, winni być inicjatorami jej powstania. Jednak jak wiemy, do dzisiaj w Zwięzczy nie ma spółdzielni produkcyjnej. Winę za taki stan rzeczy możemy przypisać tylko sobie samym.

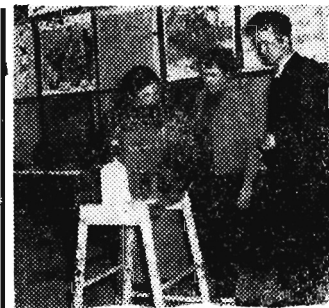
Jak nazwać taką sytuację, jak ją usprawiedliwić? Nazwano by znaleźć dużo — ale usprawiedliwienia żadnego.

Nabyte przez aktywność naszego zakładu doświadczenia oкупione szeregiem błędów, niedociągnięć i wypaczeń są niewątpliwie drogowskazem nakierującym nas na dobrą drogę.

Przed wszystkim zacząć pracę od podstaw tzn. od własnego kolektywu. W ubiegłym roku jak już wspominałem powołaliśmy czterem naszym najlepszym towarzyszyom kierownictwo POM — w bieżącym roku przy licznych nazwiskach naszych robotników i członków ich rodzin zarządy spółdzielni produkcyjnych winny włączyć do wykonywania pracy w spółdzielni, których będą członkami. Zwiększenie opieki,

usprawnienie form pracy i podniesienie poziomu kierownictwa przez KZ PZPR nad oddziałowymi organizacjami partyjnymi, zadbanie o systematyczną kontrolę wykonania przydzielonych zadań, energiczna rozprawa z najdrobniejszymi chociażby przejawami bezrosklego traktowania poleceń partyjnych, jeszcze mocniejsze zacieśnienie więzi z masami — oto zadania, których wykonanie jest nieodzowne dla podniesienia stylu naszej pracy partyjnej.

Stanisław Praclik
sekretarz KZ PZPR
przy WSK Rzeszów



W wielkiej auli Politechniki Warszawskiej czynną jest wystawa pn. „Wybieram zawod”.
Zadaniem wystawy, która ilustruje zasadnicze kierunki studiów na Politechnice, jest ułatwienie młodzieży kończącej w tym roku szkoły średnie, wyboru zawodu zgodnego z jej zainteresowaniami i uzdolnieniami.

Na zdjęciu: Przy stoisku budowy samochodów i ciągników. CAF — fot. Mottl.

Zwolennik zdrowej atmosfery

— A ten nowy, którego mają nam przysłać z Centrali na miejsce kierownika, nazywa się Kowalski? — Kowalski. — Antoni? — Nie, Stefan. Zastępca kierownika, szczupły, bladej brunet o oczach jak śliwki, pokiwał smętnie głową.

— No, no! To pan dyrektor zobacz, co się tu będzie działo!

— Co zobaczę? Brunet przysunął się do niego na palcach i osłaniając usta dłonią, tajemniczo wyszeptał:

— Intrygant, straszny intrygant! Ilu to on już urządził Bogu ducha winnych... — Co pan mówi, panie Skórka? — westchnął z głębi okragłego brzuszka dyrektor. — Skąd go pan zna? — Skąd znam? Ma się oczy. Ma się uszy. A przede wszystkim ma się nos! Nos najważniejszy! Ja bym tu panu dyrektorowi mógł godzinami opowiadać o tym... Tylko nie lubię obgadywać...

— Wiesz — chwalił się ob. Skórka żonę, popijając wieczorną herbatę — niewykluczone, że zostanie kierownikiem. Dyrektor jest uprzedzony do tego nowego...

— Ciekawe, dlaczego? — Podobno straszny intrygant. Kombinator. Kręta. — Kto to mówi? — Kto? — zastanowił się

maż. — Wszyscy! Rozmawiałem z wieloma osobami.

— Wiedzie co, kolego — zwrócił się do ob. Skórki jego nowy zwierzchnik. Wy czuwał wokół siebie jakąś dziwną atmosferę. Coś nieuchwytnego, ale bardzo nie milego. Dyrektor ledwie że mną rozmawia, a przecież zawsze miałem dobrą opinię. Chyba poproszę o prze niesienie...

Nos ob. Skórki powiedział mu, że nadzedł odpowiedni moment, a jego śliwkowe oczy upodobniły się nagle do śliwek w occie. Twarz wykrzywił złośliwy półśmiatek.

— Dobra opinia? No tak! Proszę wybaczyć szczerość, ale ja zawsze prawdę w oczym...

Nie dokończył, bo Kowalski zerwał się z miejsca. Wyglądał groźnie.

— Co pan?! — Cóż ja... — rozłożył ręce ob. Skórka — Ja pana nie znam. Powtarzam, co słyszałem. Co wszyscy mówią. Może to bzdurne plotki, ale w takiej atmosferze będzie panu trudno pracować. Mówię szczerze otwarcie.

— No, cóż, póki kogoś nie znajdziemy, musi pan sam zająć się kierownictwem działu... — Ja się, panie dyrektorze, pracy nie boję — oświadczył dumnie ob. Skórka. — Mnie chodzi tylko o zdrową atmosferę...

J. R.



„SIMONA”

133

Będzie tak długo przeciągał pertraktację z podprefektem, dopóki nie będzie mógł zacząć pertraktować ze szkopami.

— Nie — zawołała Simona — tego nie zrobi. Maurice, z miną zuchwałą ale rozbawioną, obrzucił ją spojrzeniem od stóp do głów.

— Co słyszę, Mademoiselle? — zapytał. — Trzyma pani zakład ze mną?

Ale zanim Simona zdążyła odpowiedzieć, przy zaryglowanej bramie garażu zbrzmiał przeciągły, przeraźliwy odgłos dzwonka. Simona pobięła do bramy i wyjrzała przez mały otwór.

Przed bramą stał lotnik w angielskim mundurze wojskowym. Simona z trudnością rozumiała jego słowa, gdyż mówił bardzo łamaną francuzczyzną, ale pojęła o co mu chodzi. Przybył w sprawie niezwykle nagłej. Musi koniecznie znaleźć jakąś mchliwość, aby stąd wyjechać, aby jak najprędzej wyjechać, tak prędko jak tylko możliwe, natychmiast; poinformowano go, że jeżeli w ogóle znajdzie się ktoś, kto może mu w tym pomóc, to tylko tu, w firmie transportowej Plancharda. Simona otworzyła bramę.

Nawoprzybyły ukazał się na dziedzińcu tonącej w blasku słonecznym zajezdni, mrugał oczyma, poruszał się z trudnością, utykał na jedną nogę. Chudy był jak szczapa, twarz miał zaróżnioną. Trzej mężczyźni przypatrywali mu się w milczeniu. Simona zapytała go uprzejmie:

— Czym możemy panu służyć, Monsieur? Musi koniecznie i natychmiast jechać dalej, powtarzał raz po raz. Musi dziś jeszcze zameldować się w komendzie najbliższej jednostki lotniczej. Lotniczy, mówił niezręcznie, z trudnością dobierając słowa, mają dziś podwójnie ważne zadanie do spełnienia, nie może więc, a nawet nie wolno mu pod żadnym pozorem wpaść w ręce Niemców. Jakaś się i plątał wyraża-

134

Lion Feuchtwanger

przez twarz jego przebiegały drgania, był jeszcze bardzo młody. Simona postanowiła uczynić wszystko, co będzie w jej mocy.

Mężczyźni zachowali milczenie. Simonę lrytowało to, że są tak nieuprzejmi.

— Czy pan jest ranny? — zapytała.

Anglik odpowiedział, że samolot jego został zestrzelony i że uratował się skacząc ze spadochronem, przy czym, odbijając się o ziemię, odniósł lekkie obrażenia. Trzej mężczyźni obserwowali lotnika z napiętą ciekawością, ale żaden z nich nie odezwał się ani słowem; był to dialog pomiędzy Simoną a Anglikiem.

Simona rzekła po krótkiej chwili milczenia:

— Będziemy się starali pomóc panu, Monsieur — po czym, zwracając się do tamtych, dodała: — Prawda, Maurice, pomożemy mu?

Maurice spojrział na obcego, potem na Simonę, zaciągnął się dymem z papierosa, wreszcie powiedział, cedząc leniwie wyrazy:

— Jeżeli pani chce mu pomóc, Mademoiselle, z mojej strony nic nie stoi na przeszkodzie.

I nie podnosząc głosu, flegmatycznie, niemal dobroduszenie, mówił dalej:

— Co ci strzeliło do głowy? Jakim prawem wygrasz się na pryncypala? Już wczoraj wtrąciłaś swoje trzy grosze najniepotrzebniej w świecie. Jeżeli któryś z nas zechce coś powiedzieć, ma na to swoją własną gębę. Widzicie podfruwajkę. Francaja załamuje się w upadku, a ta smarkata nie ma nic pilniejszego jak łowić sensacje.

Simona zaczerwieniła się po uszy.

Ale stary Richard mitygował:

— No, no, dajcie jej pokój.

„SIMONA”

135

A pakarz Georges tonem nieco rubasznym zwrócił się do obcego: — Podejź pan tu bliżej, w cień, Monsieur. Wypiję pan z nami szklanek jabłecznika? — Mamy dobry, zimny jabłecznik.

Anglik najwidoczniej nie potapał się należyście w znaczeniu słów Maurice'a.

— Jeżeli dostarczenie pojazdu i potrzebnej benzyny wymaga większych kosztów, mam dcsyć pieniędzy. Są to pieniądze angielskie, ale mają one dziś mczę większą wartość niż francuskie. A ja za wszelką cenę muszę jechać na południe, muszę dostać się do Bordeaux. Rozumiecie to przecież, Messieurs, prawda?

Na zapraszający gest pakarza lotnik usiadł obok nich na ławce. Simona stała przed nimi, częścią w słońcu, częścią w cieniu. Patrzyła na Maurice'a. Maurice palił papierosa.

Stary Richard powiedział:

— Gdybyś mu dał swój motocykl, Maurice, to może by się i przedostał.

Teraz mam sprzedawać motocykl — szydził Maurice.

— Nie upadłem jeszcze na głowę.

— A więc chcesz jeszcze zmykać? — podchwycił bacznie stary.

— Tego nie powiedziałem—bronił się Maurice — nie wiem jeszcze co zrobić. Muszę naprzód zobaczyć, jak sytuacja się rozwinie. W każdym razie pozbywać się motocykla w takich warunkach jak dzisiejsze, byłoby czynem szaleńca.

Pakarz przyniósł tymczasem napój i szklanki. Napełnił swoją szklankę i nalał wszystkim innym.

Na wasze zdrowie, Monsieur — wrocili się do lotnika.

(c. d. n.)

10 marca dniem walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Apel CRZZ do mas pracujących Polski

WARSZAWA (PAP). Ostatnio odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, na którym podjęta została uchwała w sprawie międzyrodzinnego dnia walki przeciwko wzmocnieniu militarnemu Niemiec zachodnich. Poniżej podajemy tekst tej uchwały: „Światowa Federacja Związków Zawodowych zwróciła się z apelem do mas pracujących Europy, do wszystkich ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, niezależnie od przekonań politycznych i przynależności do organizacji związkowych, aby proklamowały 10 marca 1955 roku jako międzynarodowy dzień walki przeciwko układowi paryskiemu i wskrzeszeniu militarnemu Niemiec zachodnich, jako dzień aktywnej solidarności mas pracujących Europy.

Apel SFZZ odpowiada najbardziej żywym interesom wszystkich związków polskich i całego narodu polskiego. Klasa robotnicza Polski Ludowej wypowiada się zdecydowanie przeciwko uzbrojeniu Niemiec zachodnich, za zakazem stosowania broni atomowej i wodorowej oraz solidaryzuje się i w pełni popiera apel Biura Światowej Rady Pokoju, który wzywa narody świata do

składania podpisów na rzecz zniszczenia wszelkich zapasów broni atomowej i natychmiastowego zaprzestania jej produkcji. Robotnikowi i robotnicy, inżynierzy i technicy, lekarze i nauczyciele. Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa Was — zespalajcie jeszcze bardziej swe szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu ludowego, zadokumentujcie ofiarą pracą nad wykonaniem i przekroczeniem planów produkcyjnych swą niezłomną wolą walki przeciwko wskrzeszeniu militarnemu Niemiec zachodnich, stawajcie razem z masami ludzi pracy całej Europy do wspólnej walki przeciwko groźbie nowej wojny. Uczynicie dzień 10 marca 1955 roku międzynarodowym i ogólnopolskim dniem walki przeciwko układowi paryskiemu, przeciwko wskrzeszeniu militarnemu Niemiec zachodnich. Organizujcie w dniu tym masówki w zakładach pracy, wiece i zebrania, aby dać wyraz naszej solidarności ze wszystkimi demokratycznymi i pokojowymi siłami Europy, naszej solidarności i przyjaźni z niemiecką klasą robotniczą, walczącą o przywrócenie jedności swej ojczyzny, o demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Ponad 46 tys. kobiet zrzeszają Koła Gospodyń Wiejskich w naszym województwie

(i) Już ponad 46 tys. kobiet naszego województwa jest członkami Kół Gospodyń Wiejskich. Najwięcej, bo aż 4203 kobiety liczą Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie jasielskim. Również powiat mielecki poszczycić się może 3.337 kobietami zrzeszonymi w KGW.

Członkinie KGW są organizatorami konkursów hodowlanych, życia świetlicowego, kursów gotowania, pieczenia, trykotarskich i innych. Do dużych osiągnięć Kół Gospodyń Wiejskich w naszym województwie należy zorganizowanie 150 kursów kroju i szycia, z czego największe przypada na powiat łańcucki (17 kursów) i powiat krośnieński (14 kursów). Szczególnie wyróżniły się tu KGW w gromadzie Rogi i Równe pow. krośnieńskiego.

Olej z pestek śliw i wiśni

(e) Jasielskie Zakłady Przemysłu Terenowego jako jedyne w Polsce rozpoczęły produkcję nowego artykułu nieznanego u nas dotychczas, tj. oleju z pestek śliw i wiśni. Olej ten nadaje się nie tylko do celów jadalnych ale i kosmetycznych, a produkcja jego oparta jest na dokumentacji bułgarskiej.

Jasielskie Zakłady produkują ponadto okucia budowlane (narozniki) a z branży drzewnej stołki pod radia i meble kuchenne.



Z BUDOWY ZBIORNIKA WODNEGO W GOCZAKOWICACH. Po uroczystym oddaniu do użytku zbiornika wodnego w Goczakowicach rozpoczęło się splęzanie wód Wisły. Równocześnie prowadzone są prace wykończeniowe przy urządzeniach sepyry. Na zdjęciu: Fragment urządzenia przelewów dla ewentualnego wypuszczenia nadmiaru wody ze zbiornika (np. w razie katastrofalnego podniesienia poziomu wody). CAF — fot. Seko

W imię zapewnienia bezpieczeństwa narodów

Komunikat z pobytu w Warszawie wiceprezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych NRD — dra Lothara Bolza stwierdza, że przedmiotem rozmów, jakie odbyły się w dniach 3—5 marca, były sprawy związane z polityką europejską. Amerykańskie wysiłki zmierzające do przeforsowania ratyfikacji układów paryskich w parlamentach zachodnio-europejskich są czynnie śledzone przez narody europejskie, zwłaszcza przez sąsiadów Niemiec. I gdy dziś politycy z Waszyngtonu, Paryża i Londynu znów stawiają w Niemczech zachodnich na odwołanie i militarystów niemieckich, gdy znów jak przed dwudziestu przeszło laty czynią wysiłki, aby wskrzesić zagrażający pokojowi i bezpieczeństwu narodów Wehrmacht, to narody muszą w porę przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do wydarzeń, których początkiem był nasz tragiczny wrzesień. Zasady zapewnienia bezpieczeństwa narodów były opracowane na konferencji moskiewskiej. Państwa biorące udział w tej konferencji, ostryżli wskrzesić hitlerowskiego Wehrmachtu oświadczając, że „w wypadku ratyfikacji układów paryskich zdecydowane są przedsięwziąć wspólne środki w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również inne środki, niezbędne do umocnienia ich zdolności obronnej by ochronić pokojową pracę swych narodów, zagwarantować netykalność swych granic i terytorium oraz zapewnić obronę przed ewentualną agresją”.

bliki Demokratycznej mogliśmy w pełni sobie uprzytomnić historyczne znaczenie powstania tego pierwszego w dziejach demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego. Podczas wizyty towarzysza Wilhelma Piecka w Warszawie i podczas wizyty towarzysza Bolesława Bieruta w Niemieckiej Republice Demokratycznej, masy ludowe niemieckie wskazywały na doniosłe znaczenie przyjaznych dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi oboma państwami, dla pokoju i bezpieczeństwa narodów. Nie dzieli nas żadne sprzeczne interesy, a łączy nas wspólny cel — zapewnienie pokoju, zabezpieczenie naszej pokojowej pracy. Cieszą nas też sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, cieszą nas wzrastająca jej siła i coraz większy autorytet, jakim cieszy się w całym Niemczech. Z całego serca popieramy dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia jego ojczyzny, nie tylko dlatego, że jest to jedynie sprawiedliwe rozstrzygnięcie, ale również dlatego, że jest to droga do usunięcia jednej z podstawowych przyczyn napięcia w stosunkach międzynarodowych. Z całym sercem popieramy propozycje radzieckie, które usuwają wszelkie przeszkody stojące na drodze do zjednoczenia Niemiec i których urzeczywistnienie zapewniłoby pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów europejskich.

Zacieśniająca się współpraca i przyjaźń między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną jest solą w oku tych wszystkich, którzy chcieliby pokłócić narody, rozpalili ogień na granicach pomiędzy państwami, którzy chcieliby z przegotowań wojennych i wojny wyciągnąć jak największe zyski.

Rozmowy warszawskie, które poświęcone były omówieniu całokształtu zagadnienia Niemiec, a w szczególności problemowi stosunku obu państw do ewentualnej ratyfikacji układów paryskich, były doniosłym wydarzeniem politycznym. Były one wymownym dowodem, że ani Polska, ani Niemiecka Republika Demokratyczna nie będą biernie przyglądać się knowaniom imperialistycznym, że wraz z całym obozem pokoju uczynią wszystko, aby zdecydowanie odeprzeć wszelkie próby zagrożenia naszego bezpieczeństwa, zagrożenia istnienia Niemieckiej Repu-

Krajowa narada aktywu PGR-owskiego

WARSZAWA (PAP). „Sprawne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej jest decydującą bitwą o pełne wykonanie przez PGR-y zadań 1955 roku”. Pod tym hasłem obradowała 5 bm. w Warszawie krajowa narada aktywu PGR.

Szeroką tematykę do dyskusji, jaka wypełniła obrady, wysunął w swym referacie minister PGR — Stanisław Radkiewicz. Na tle uchwały III Plenum KC PZPR omówił on podstawowe braki w działalności gospodarskiej państwowych oraz sposoby szybkiego ich przezwyciężenia, środki zapewniające zmianę stylu pracy i metod kierowania PGR-ami, a przede wszystkim nakreślił zadania jakie stoją przed PGR-ami w bieżącym roku, zwłaszcza w wiosennej kampanii siewnej.

Zabierający głos w dyskusji poruszyli wiele istotnych spraw, związanych z realizacją tegorocznych — wyższych niż w roku ub. zadań stojących przed PGR-ami. Z gospodarską troską mówili uczestnicy narady o różnych słabościach gospodarki PGR-owskiej i sposobach ich usunięcia.

Dyskusję podsumował zastępca prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, który szczególną uwagę zwrócił na duże możliwości podniesienia produkcji roślinnej i

zwierzęcej przez przestrzeganie podstawowych zagadnień agrotechnicznych.

Dłużej zatrzymał się wicepremier Nowak nad zadaniami w rozwoju hodowli, a zwłaszcza nad zwiększeniem bazy paszowej, wysuwając jako centralne zadanie w tej dziedzinie rozpowszechnienie uprawy kukurydzy.

Wicepremier Nowak wskazywał na różne błędy i niedbalstwa w PGR-ach. Analizował on m. in. przyczyny powstawania strat w zbiorach i pogłowiu, do których m. in. należy: nieprzestrzeganie terminów poszczególnych robót, niedostateczna troska o inwentarz, niepełne wykorzystanie parku maszynowego, niewłaściwy stosunek do mienia społecznego, marnotrawstwo, wypadki kradzieży. Przed PGR-ami — jak stwierdził wicepremier — stoi jako najważniejsze zadanie walka nie tylko o poważny wzrost produkcji ale także o jej potanie.

Wykonanie dużych zadań, jakie podejmują PGR-y wymaga — jak podkreślił to wicepremier Nowak — zmiany stylu pracy całej administracji PGR-owskiej, pobudzenia inicjatywy załóg, pełnego uwzględnienia głosów krytyki ze strony robotników, rozwijania szerokiej pracy politycznej wśród robotników, troskliwej dbałości o warunki ich życia i pracy.

W Bobrówce zwlekać nie wolno

Bobrówka to największa spółdzielnia produkcyjna w powiecie jarosławskim, gospodarująca na przeszło 350 ha. Taka spółdzielnia, rzecz jasna, wymaga szczególnie sprężystego kierownictwa, systematycznej pracy wszystkich członków.

Nie można powiedzieć, są ludzie w spółdzielni, ponad 50 członków ale... przeszło połowa nie wypracowała statutowej ilości 100 dniówek, a są i tacy „członkowie”, którzy przez cały rok nie widzieli przy pracy. Piszemy „są” ponieważ ani zarząd spółdzielni, ani organizacja partyjna nie ustosunkowała się do nich.

Wyniki produkcyjne — bez niedomówień — w niedawnym wypadku gorsze od przeciętnych. Straty gospodarce sięgają niejednokrotnie dziesiątków tysięcy złotych. Choćby taki przykład. W 1953 r. z hektarowej plan tacji tytoniu dochód wyniósł 28 tys. zł. W 1954 r. z powiększonej do 1,30 ha dochód nie przekroczył 8 tys. zł. Zachwaszczone uprawy buraków nie dały spodziewanych plonów, a wydajność zbóż nie była lepsza od wydajności na polach indywidualnych chłopów.

Rezultat — dniówka obrachunkowa zmalała — zadłużenie spółdzielni wzrosło.

Wiele jest jeszcze przyczyn zła, wiele gorzkich słów przyjąć można powiedzielić spółdzielcom, organizacji partyjnej. Na źródła zła wskazuje jeden zasadniczy fakt — spółdzielcy nie wychodzili do pracy.

Nie od dziś taka sytuacja panuje w Bobrówce i jak do tej pory nikt nie usiłował przeciwstawić się temu. Nikt nie usiłował walczyć z panoszącym się złem. Dziwić się można jednemu — dlaczego Wydział Polityczny POM Bobrówka, a konkretnie jego kierownik tow. Marian Sikora tolerował ten stan, nie przedsięwziął ani sam, ani wspólnie z Komitetem Powiatowym w Jarosławiu środków, które zmieniłyby stosunek ludzi do pracy w spółdzielni.

Pewnie — mówi się o tym na licznych zebraniach i oprawach, pisze się w projektach uchwał Prezydium PRN, że w Bobrówce spółdzielcy uprawiają „na dziko”, że obojętnie sprzedają indywidualnym, że organizacja partyjna jest słaba, że nie pracuje z członkami. I za to, że sprawy te są znane, a istnieją nadal, winimy wszystkich — KP, Powiatowy Zarząd Rolnictwa, a Wydział Polityczny POM Bobrówka szczególnie. Nie dlatego, że zarząd POM jak i spółdzielnia znaj-

dują się w jednej gromadzie, ale dlatego, że nie ma tutaj systematycznej współpracy ze spółdzielnią, a przede wszystkim pracy z organizacją partyjną. Stabość organizacji partyjnej, brak kierownictwa i oddziaływania na spółdzielnię zbyt mocno zaważyła na brakach w gospodarowaniu. A słaba organizacja partyjna to słaba spółdzielnia.

Na III Plenum KC Partii tow. Bierut mówił: „Poważna część podstawowych organizacji partyjnych w spółdzielniach nie wykazuje należytej działalności — zapomniana przez instancje partyjne. Wielu członków partii nie przoduje w pracy zespołowej”.

To są fakty. Organizacja partyjna istnieje w spółdzielni i nic poza tym. Zdarza się, że towarzysze partyjni — nie przodują w pracy, są i tacy, którzy nie wykonują poleceń partyjnych. Zebrania partyjne „według planu” to nie jest jeszcze robota partyjna. W spółdzielni zabrakło i nadal brakuje pracy z ludźmi, a to nie wroży zmiany na lepsze. Ci członkowie spółdzielni, którzy w ubiegłym roku nie wychodzili do pracy z pewnością i w tym roku sami nie zmienią się. O tym nie wolno zapomnieć. W tych dniach spółdzielnia

zawarła z POM-em umowę o pracę. Zatwierdzony został plan agrotechniczny dla spółdzielni. Wiedzą już spółdzielcy co trzeba będzie zrobić w tym roku, nie wiedzą jeszcze kto będzie robił. Nie mają pewności czy nie trzeba będzie tak jak w ubiegłym roku sprowadzać ekip z Jarosławia.

Do pierwszych prac wiosennych pozostało niewiele czasu. Bezwzględnie — zabezpieczyć trzeba dostateczną ilość ziarna siewnego, nawozy, sprzęt, przyspieszyć wywózkę obornika.

A przede wszystkim ludzi.

Co zrobiła dotychczas organizacja partyjna i Wydział Polityczny POM, aby zabezpieczyć sprawny przebieg kampanii siewnej? Bardzo mało. Na ostatnim zebraniu zarządu wybierano odpowiedzialnych za pracę brigad w spółdzielni. Załatwiono się z tym szybko. Trzy, cztery kan dydatury, każda bez najmniejszych zastrzeżeń, wpisała na listę i koniec. Bez żadnego omówienia błędów brygadzystów z ubiegłego roku, bez żadnych poleceń, bez dyskusji — ot tak, jakby przydzielano człowieka, który ma odwieźć prelegenta do stacji kolejowej. A sprawa poważna, ci ludzie będą kierować bezpośrednio pracą spółdzielczych brigad.

O zadaniach na bieżący rok, o siewach wiosennych spółdzielnia zapomniała. Nie było jeszcze zebrania POP, na którym trzeba przecięć o mówić najbliższe zadania.

Najwyższy już czas, aby zabezpieczyć pracę wszystkich ludzi w spółdzielni — dobry start w pierwszych dniach może wnieść zdrową atmosferę do spółdzielni. Nie ma oczywiście recepty, która by wskazała jak można nakłonić ludzi do roboty, do wychodzenia w pole. Z pewnością nie zmieni dotychczasowego stanu wylczonego do ostatniego ara plan zasiewów. Słuszną organizacją prac polowych to też bardzo dużo, ale bez ludzi pozostanie tylko planem.

Zmienić spółdzielnię mogą ludzie. Dlatego trzeba z nimi pracować, zmieniać ich stosunek do spółdzielni.

Dotychczasowa beczynność Wydziału Politycznego POM i towarzyszy partyjnych w spółdzielni, pracy nie zastąpi. Z ludźmi trzeba rozmawiać, przekonywać ich. Szczera wymiana różnych zdań może wnieść dużo dobrego. Nie robi tego sam Wydział Polityczny — członkowie zarządu, wzorowi członkowie partii, wszyscy ludzie, którzy cieszą się pełnym zaufaniem w spółdzielni tacy jak Kwoka, Kwiatkowski i inni muszą pracować wspólnie. Praca jest trudna i dlatego decydować musi kolektyw.

1 marca zarząd spółdzielni wezwał na zebranie kilka ko-

biel ob. Hadową, Litwin i inne, które w ubiegłym roku nie przychodziły do pracy. Okazało się jednak, że ani zarząd spółdzielni, ani członkowie partii nie umieli przekonać tych ludzi do końca — nie przekonali ich. To jest sygnałem dla Wydziału Politycznego POM, że bez jego pomocy, bez pomocy Komitetu Powiatowego, sami spółdzielcy nie poradzą trudnościom.

Przed POM odpowiedzialnym za pracę w spółdzielni stoją duże zadania. POM zabezpiecza kierownictwo nad całokształtem gospodarki spółdzielczej. Wydział Polityczny wspólnie z organizacją partyjną musi zabezpieczyć systematyczną pracę wszystkich członków spółdzielni.

Wiadomo, że zło głęboko zakorzeniło się w spółdzielni w Bobrówce. W ciągu miesiąca z pewnością naprawić tego nie sposób. Potrzebna jest praca systematyczna i planowa. Praca systematyczna to taka, że kierownik Wydziału Politycznego POM tow. Marian Sikora czy instruktor tow. Jan Perenc muszą pracować stale ze spółdzielcami, umieć poradzić im w każdym wypadku. Praca planowa to znaczy, że zacząć trzeba od organizacji partyjnej, aby przez nią nawiązać ścisły kontakt ze wszystkimi członkami spółdzielni. Takiej pracy w Bobrówce jeszcze nie ma, a z rozpoczęciem jej zwlekać nie wolno.

J. Filipowicz

NOWINY SPORTOWE

Sprawny do Pracy i Obrony treścią Marszu Patrolowego

Pierwsze w tym sezonie towarzyskie spotkanie piłkarskie, rozegrane w Rzeszowie pomiędzy krakowskim CWKS a miejscową Spartą zakończyło się zwycięstwem wojskowych. Byli oni zespołem lepiej zgranymi i lepiej czuli się na śliskim terenie.

W pierwszej połowie wojskowi wykorzystują sprzyjający im wiatr zdobywają przewagę, którą utrzymali do przerwy. W tym okresie strzelają oni 2 bramki a jedną przy wybitnej pomocy Wilka i Biedy.

Po zmianie stron lekką przewagę uzyskuje gospodarze, ale nie potrafili uwidocznić jej cyfrowo, pomimo posiadanych okazji. Dwie z nich zaprzęśli Jezowitz, raz nie trafiając do pustej bramki, a drugi raz będąc sam na sam z bramkarzem strzelił mu prosto w twarz. Dopiero później udało się Szelidze uzyskać honorową bramkę. W miarę upływu czasu ataki miejscowych traciły na sile i w efekcie w ostatnie minuty goście sa stroną atakującą. W wyniku tego zdobywają trzecią bramkę z rzutu karnego.

Sędziował ob. Pecak.

**Gwardia Przemysł -
Kolejarz Przemysł**
3:2 (2:2)

Szachy

**Budowlani Rzeszów
- Sparta Sopot**
4,5:5,5

W ostatnim spotkaniu w ramach półfinałowych mistrzostw Polski, rzeszowski Budowlani uległ Sparcie Sopot, grzebiąc w ten sposób ostatnią szansę na zakwalifikowanie się do pułki finałowej.

Wyniki partii (na pierwszym miejscu zawodnicy Rzeszowa):
Gorecki - Dresler 0:1, Turski - Roszkowski 0,5:0,5, Głuszkiewicz - Sulek 0,5:0,5, Zagórski - Klonowski 0:1, Kara - Górkiewicz 1:0, Druszkiewicz - Andrzejewicz 1:0, Bartek - Wierczok 0,5:0,5, Nakiłk - Smokowski 0:1, Stanisz - Chojul 1:0, Trela - Sikora 0:1.

Tenis stołowy

Przemysł - Rzeszów
2:10

Rozegrany w Przemyslu mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami Rzeszowa i Przemysła zakończył się wysoką wygraną Rzeszowa, dla którego punkty zdobyli Wnułkówna 1, Łabędzki 3, Osmyk 2, Przybycień 2 oraz w grze podwójnej para Łabędzki, Osmyk 1 oraz w grze mieszanej para Wnułkówna, Łabędzki 1, dla Przemysła Adamiak i Słotolowicz po 1.

Wiatrzyk, Woźniak, Kolasiński, Rachwał, Michniowski Chmielecki, Algier, Maternowski, Biel, Blajer nowymi mistrzami bokserскими woj. rzeszowskiego



W drugim i trzecim dniu indywidualnych mistrzostw bokserskich woj. rzeszowskie go walki stały się jeszcze bardziej zacięte, gdyż do wagi lekkopółśredniej zgłoszono aż 14 zawodników. Więc w dniu 5 bm. musiano w tych wagach rozegrać dwie i pół finał. Spowodowało to, że zawodnicy, jak Stasiak, Michniowski i Tuszyński rozegrali w tym dniu aż po 2 walki. Oczywiście nie wpłynęło to dodatnio na walki wierzchole tych pięściarzy. W przeciwnym razie do wagi lekkopółśredniej mało zawodników zgłoszono do wagi muszej, bo tylko 2.

W półfinale należało wyróżnić dwie walki jako niezwykle zacięte i na dobrym poziomie. Można śmiało nazwać je walkami finałowymi. Do takich należał szczególnie pojedynek Wisza z Maternowskim w wadze średniej. Wisz walczył bardziej chaotycznie, za co otrzymał 2 napomnienia, a Maternowski jedno. Przez wszystkie starcia Maternowski miał lekką

przewagę i zwyciężył na punkty. Druga także interesująca była walka „kogutów”, w której zmierzli się Majewski z Mikowskim. W walce tej nieznacznie wygrał Majewski.

Pewną niespodzianką była przegrana Boruty z surowym Tamata, który rozciął Borucie łuk brwiowy i wygrał przez tko. Do najładniejszych w finale należały walki Woźniaka z Majewskim, Michniowskiego z Pytlem oraz Nowakowskiego z Chmieleckim, najkrótszą była walka Biela z Tomą, która trwała kilkanaście sekund.

A OTO WYNIKI WALK FINAŁOWYCH
Waga musza: Wiatrzyk (Stal Stalowa Wola) wygrał przez tko z Zimą (Stal Dębica). Zima był za słabym przeciwnikiem dla Wiatrzyka i z początkiem drugiej rundy poddał się.

Waga kogucia: Woźniak (Gwardia Przemysł) wygrał na punkty z Majewskim (Stal Stalowa Wola). Walka na dobrym poziomie. Przez pierwsze 2 starcia Woźniak wystraszkuje lekką przewagę, Maternowski jest 2 razy na dekach. W trzeciej rundzie Woźniak nadal atakuje i wygrywa wysoko.

Waga półśrednia: Kolasiński (Gwardia Przemysł) wygrał na punkty z Padwińskim (Stal Mielec). Przez pierwsze 2 starcia Kolasiński atakuje i wysoko wygrywa. Dopiero

w trzeciej rundzie Padwiński osiąga przewagę, jednak nie może odrobić utraczonych punktów.

Waga lekka: Rachwał (Stal Mielec) wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Jamrozem (Stal Stalowa Wola). Jamróż jest stale w ofensywie, jednak Rachwał umiejętnie punktuje w defensywie i ma przewagę punktową. W drugim starciu Jamróż jest lepszy, a w trzecim zawodnicy walczyli chaotycznie, a wynik walki był problematyczny.

Waga lekkopółśrednia: Michniowski (Stal Rzeszów) wygrał stosunkiem 2:1 z Pytlem (Stal Mielec). Wielka niespodzianka spotkała Pytla, który przez wszystkie trzy starcia był lepszy od Michniowskiego, mając inicjatywę w swoich rękach, a Michniowski ograniczył się do ciosów z doskonałymi, które nie dochodziły do celu.

Waga półśrednia: Chmielecki (Gwardia Przemysł) wygrał z T. Nowakowskim (Stal Mielec) na punkty. Do najbardziej emocjonujących należała ta walka, polegająca na szybkiej wymianie ciosów, w których był lepszy Chmielecki. W 3 rundzie Nowakowski lekko przeważa, jednak nie może już wypracować sobie zwycięstwa.

Waga lekkosrednia: Algier (Gwardia Przemysł) wygrał przez tko z Kustrą (Stal Mielec). Algier miał przez dwa starcia przewagę i pod ko-

czas marszu. Dlatego wykryliśmy pozostałe dni, przygotowaliśmy się solidnie, byśmy nie musieli wstydzić się otrzymanymi punktami karnymi. Spełniając każde zadanie, — pamiętajmy o Walterze, który zawsze na wszystkich odcinkach wykonywał je bez reszty i z myślą i wolnej Ojczyźnie.

Widzimy więc, że będziemy przeżywać nie lada emocje razem z zawodnikami, organizatorami i obserwatorami.

Wszystkie patroli wspólzawodniczyć będą — jesteśmy o tym przekonani — w szlachetnej walce o palmę pierwszeństwa, by na mecie każdego podetapu i wreszcie na mecie całego marszu w Jablonce zameldować: — Wykonaliśmy wszystko z honorem.

Tak będzie na trasie głównej. Na trasach prowadzących z powiatu do powiatu będziemy mniej więcej podobnie maszerowali z tą różnicą, że tam pokonywać będziemy tylko tor przeszkód, rzut granatem — w zależności od warunków.

ZBIGNIEW RYBAK

Koła sportowe mogą posiadać własne nazwy

Od dawna członkowie kół sportowych wyrażali życzenie, aby koła ich, obok nazwy zrzeszenia, posiadały własną nazwę. Obecnie sprawę tę uregulowało ostatecznie zarządzenie przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — W. Reczka z dnia 1 marca br.

Tak więc spełniły się życzenia członków kół sportowych i już od 1 bm. wszystkie koła mogą przyjmować obok nazwy zrzeszenia własną nazwę.

niec 2 rundy sędzia ringowy odsyła Kustrę do rogu.

Waga średnia: Maternowski (Stal Stalowa Wola) wygrał przez tko w II rundzie z Szelką (Stal Sanok).

Waga półciężka: Biel (Stal Mielec) bez trudu rozprawił się po kilku ciosach z Tomą (Stal Rzeszów).

Waga ciężka: Blajer (Sparta Jarosław) zwyciężył na punkty Białokura (Gwardia Przemysł).

W ogólnej punktacji Stal Mielec zajęła pierwsze miejsce, uzyskując 40 punktów, przed Gwardią Przemysł 35 pkt, Stalą Stalowa Wola — 22 pkt, Spartą Jarosław — 5 pkt, Stalą Sanok i Górnik Glińsk po 1 punkcie.

Antoni Zdroń

27 marca rozporządzają się mistrzostwa III ligi

W dniu 27 marca rozpoczyna rozgrywki mistrzostwa trzecia liga rzeszowsko-lubelska. Rozgrywki w tej klasie zainaugurowane zostaną w Lublinie, Rzeszowie (Stal), Przemyslu (Budowlani), Mielcu, Stalowej Woli i w Chelmie.

Szczegółowy terminarz I rundy zamieścimy w następnym numerze Nowin Sportowych.

Kanada mistrzem a ZSRR wicemistrzem świata w hokeju na lodzie Polska zajęła 7 miejsce ZSRR organizatorem mistrzostw świata w 1957 r.

Na sobotnich obradach Kongresu Międzynarodowej Ligi Hokeja na lodzie w Duesseldorfi postanowiono przyznać organizację Hokejowych Mistrzostw Świata stolicy ZSRR — Moskwy. Radzieccy organizatorzy mają złożyć sprawozdanie z przygotowań do mistrzostw na następnym kongresie LIHC, który odbędzie się 18 stycznia 1956 roku w Cortina d'Ampezzo.

Najbliższe mistrzostwa świata zostały, zgodnie z decyzją, połączone z turniejem olimpijskim i odbędą się w Cortina d'Ampezzo w dniach 26 stycznia — 5 lutego 1956 roku.

Kanada - ZSRR

5:0

CSR - Finlandia 18:2

Niemcy zachodnie -
Szwajcaria 8:3

Szwecja - Polska 9:0

TABELA

1. Kanada	8	16:0	66:6
2. ZSRR	8	14:2	39:14
3. CSR	8	11:5	63:22
4. USA	8	10:6	33:29
5. Szwecja	8	9:7	40:16
6. Niemcy z.	8	4:12	28:43
7. Polska	8	4:12	19:59
8. Szwajcaria	8	2:14	17:61
9. Finlandia	8	2:14	16:71

Z hokejowych mistrzostw świata. Spotkanie Kanada - Czechosłowacja 5:3.

Na zdjęciu: Fragment spotkania pod bramką Kanadyjczyków w akcji.



Mistrzem świata w hokeju została Kanada, zwyciężając w decydującym meczu ZSRR 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Drużyna ZSRR zajęła drugie miejsce i zdobyła tytuł wicemistrza świata i mistrza Europy. W pozostałych niedzielnych spotkaniach uzyskano wyniki: Szwecja - Polska 9:0 (4:0, 2:0, 3:0), CSR - Finlandia 18:2 (3:1, 7:1, 8:0), Niemcy zachodnie - Szwajcaria 8:3 (3:1, 1:2, 4:0).

Przedostatni dzień turnieju hokejowego o mistrzostwo świata w Niemczech zach. przyniósł dużą niespodziankę w postaci przekonywającego zwycięstwa najlepszej drużyny mistrzostw Finlandii nad Szwajcarią. Na lodowisku w Kolonii Finowie pokonali Szwajcarów — 7:2 (2:1, 3:1, 2:0). Reprezentacja Polski została rozgromiona w Krefeld przez Czechosłowację — 2:17 (0:7, 2:3, 0:7). Trzecie spotkanie rozegrane w Duesseldorfi między USA i Szwecją po bardzo zaciętej i wyrównanej grze przyniosło wynik remisowy — 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).

Przewyższali oni Polkę pod każdym względem, jednak tak wysokie zwycięstwo nie odzwierciedla przebiegu gry. Polacy nadrabiali te braki bardzo ambitną grą, jednak byli bezradni wobec wspaniałej dyspozycji strzelowej hokeistów czzechosłowackich.

Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Bubnik — 6, Zabrodzki — 3, Barton i Sedak — po 2 i Pantucek, Vidlak, Hajzman i Rajman — po 1.

Spotkanie reprezentacji USA i Szwecji na lodowisku w Duesseldorfi miało niezwykle dramatyczny przebieg. 5 tys. widzów do ostatniej sekundy meczu nie wiedziało jaki będzie ostateczny wynik. Gra od początku miała bardzo ciekawy i wyrównany przebieg.

Największą niespodzianką w tegorocznych mistrzostwach sprawili hokeiści Finlandii, którzy po sześciu porażkach pokonali niespodziewanie 1 to w wysokości stopnia Szwajcarię — 7:2 (2:1, 3:1, 2:0).

Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Hakala — 3, Hiekkanen — 2 oraz Rekonen i Mignatius po 1. Dla Szwajcarii bramki zdobyli: Naef i Keller.

BŁYSKAWICZYNI TURNIJ SZACHOWY O MISTRZ. WOJEWÓDZTWA

Organizowany przez Wojewódzki Dom Kultury Zw. Zawodowych Błyskawiczny turniej szachowy o mistrz. województwa wzbudził bardzo wielkie zainteresowanie. Do turnieju zgłosiło się przeszło 100 zawodników. Turniej zostanie rozegrany w dniu 13 marca br. w sali konferencyjnej WDK ZZ przy ul. Okrzei 7, II p.

SUKCES POLSKICH SZERMIERZY

4 i 5 bm. rozegrano w Brukseli międzypaństwowe spotkanie szermiercze Polska - Belgia. Po dwudniowych walkach piękny sukces odnieśli szermierze polscy zwyciężając 8:0.

Czechosłowacja uzyskała w swoim ostatnim meczu rekordowe (w grupie mistrzowskiej) zwycięstwo, gromiąc Finlandię 18:2. Dzięki temu, drużyna CSR zapewniła sobie 3 miejsce w turnieju. Rekordecznie strzelcem był Bubnik, który zdobył 9 bramek. Pozostałe strzelili: Barton — 4, Zabrodzki — 3, Gut i Pantucek. Strzelcami dla Finlandii byli Rastio i Lindstroem.

W Duesseldorfi Niemcy zachodnie pokonali Szwajcarię 8:3, zapewniając sobie 6 miejsce w turnieju. Szwajcarzy zdobyli prowadzenie już w 2 min., ale Niemcy strzelili kolejno trzy bramki, a w II tercji podwyższyli wynik na 4:1. Następnie do głosu doszli Szwajcarzy i wykorzystując błędy obrony przeciwników, poprawili wynik na 4:3. W ostatniej tercji Niemcy zagrali bardzo dobrze, uzyskali wysoką przewagę, dalsze cztery bramki i mieli nawet okazję wygrać w dwucyfrowym stosunku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Huber — 3, Egen i Gutkowski — po 2 oraz Sepp, dla Szwajcarów — Frei, Ott i Naef.

Tylko 200 widzów oglądało w Kolonii mecz Polska - Szwecja, w którym pewne zwycięstwo odnieśli Szwedzi 9:0. Drużyna Polska stawiała dzielny opór, nie mogła jednak sprostać lepszej technice i taktyce przeciwnika. Szwedzi zaskoczyli Polaków szybkimi akcjami i już w 4 min. prowadzili 3:0. W następnym okresie Polacy wzmocnili grę defensywną i już bardziej skutecznie odpierali ataki przeciwnika. W II tercji Szwedzi zwolnił nieco tempo, ale i wówczas nasza drużyna nie zdołała zdobyć honorowej bramki.

W grupie B (o tzw. puchar juniorów) pierwsze miejsce zajęły Włochy (po raz trzeci) gromiąc w ostatnim meczu Belgie w rekordowym stosunku 28:0 (7:0, 13:0, 8:0). W drugim spotkaniu Holandia pokonała Jugosławię 9:1 (3:1, 2:0, 4:0).

Szczegółowe sprawozdanie z meczu Kanada - ZSRR podajemy na stronie 30stej.

HOKEJ

KOLEJARZ PRZEMYSŁ - SPARTA RZESZÓW 10:1 (2:1, 4:0, 4:0)

Rozegrane w Rzeszowie towarzyskie spotkanie hokeja na lodzie zakończyło się zwycięstwem przemyskiego Kolejarza.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Piwovar 6, Jezowski 4, dla Sparty Przybycień.

Zobowiązaniemi witają zbliżającą się konferencję partyjno-ekonomiczną

Pracownicy wszystkich gospodarstw Zespołu PGR Nehrybka omawiając na zebraniach sprawy związane z przygotowaniem do mającej się odbyć konferencji partyjno-ekonomicznej podjęli wiele bardzo cennych zobowiązań. I tak:

Gospodarstwo PGR Cisowa zobowiązało się odstawić dla państwa ponad plan 100 kg mięsa, zmniejszyć do minimum upadki owiec-matek i jagniąt oraz zlikwidować całą krowie tzw. kulawkę. Brygada połowa gospodarstwa w Sierokości zobowiązała się poprzez właściwą upra-

wę i pielęgnację zwiększyć w bieżącym roku zbiory pszenicy o 50 kg z ha, żyta o 30 kg, jęczmienia 0,50 kg, owsa o 100 kg, buraków cukrowych o 500 kg.

Brygada hodowlana gospodarstwa w Medyce zobowiązała się zwiększyć produkcję mleka. Dojarka Zofia Cebulka udoiła w miesiącu lutym 340 litrów mleka ponad plan. Józefa Dec — 160 litrów, Janina Baran — 110 litrów, Józefa Hames — 68 litrów.

Pracownicy brygady oborowej w Hurku Stefania Sala i Józefa Bratek zobowiązali się zwiększyć produkcję mleka w roku bieżącym od wszystkich krow. Brygadierka fermi drobiarskiej tego gospodarstwa wezwała do współzawodnictwa fermę z Góry Ropczyckiej. Zobowiązała się ona zlikwidować całkowicie na swej fermie tzw. białą biegunkę.

Pracownicy gospodarstwa w Olszanach postanowili wywieźć obornik do dnia 28 lutego, skrócić siew buraków pastewnych, zakończyć go do dnia 30 kwietnia, sadzenie ziemniaków zakończyć do dnia 10 maja. Poprzez wykonanie w terminie prac oraz stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, zwiększą oni zbiory żyta o 1 q z 1 ha, pszenicy o 0,5 q, rzepaku o 0,2 q, owsa o 0,5 q.

Brygada połowa gospodarstwa Nehrybka akcję wiosno-siewną zakończy na 3 dni

przed terminem. Brygada oborowa podnieśli wydajność mleka od każdej krowy w stosunku rocznym o 150 litrów.

Brygada oborowa z gospodarstwa w Buszkowickach zobowiązała się podnieść wydajność mleka od każdej krowy w stosunku rocznym o 100 litrów, brygada połowa postanowiła akcję wiosno-siewną zakończyć na 6 dni przed terminem.

Brygada połowa gospodarstwa w Mielniowie przyspieszy wywózkę obornika oraz założy 20 arów ogrodu warzywnego na potrzeby stolówki.

z.

Z życia młodzieży

Po II Zjeździe ZMP

Ostatnio w Technikum Łączności w Przemyślu odbyło się spotkanie młodzieży Technikum z przewodniczącym Powiatowego Zarządu ZMP Telegą, który zapoznał młodzież z przebiegiem obrad II Zjazdu ZMP.

Jak wykazała dyskusja młodzież interesowała się w dużym stopniu obradami Zjazdu. W czasie spotkania 30 nowych zetempowców otrzymało legitymacje członkowskie. Na zakończenie spotkania odbyły się występy szkolnych zespołów artystycznych.

A. Kozak

O sklepach i brudnym barze

Jeżeli kierownik stara się by towaru w jego sklepie nie brakło, a personel grzecznie odnosi się do klienta i służy mu radą, sklep taki cieszy się popularnością i uznaniem wśród kupujących.

Do takich właśnie sklepów na terenie Jarostawia zaliczyć należy sklep spożywczy nr 1, którego kierownikiem jest Michał Klucznik oraz sklep MHD nr 30. Zadowoleni są także klienci z kierownika sklepu Tomasza Mrozka i personelu tego sklepu.

Nie wyrażają się niestety dobrze konsumenci o kierownictwie i obsłudze baru mlecznego w Jarostawiu. Również i klienci sklepu mięsnego nr 17 na Osiedlu WSK w Rzeszowie mają poważne zastrzeżenia co do pracy ekspedientów tego sklepu. Zdarzają się tu wypadki, że sprzedają oni w poniedziałki, tj. w dniu bezmięsnego mięsa jak również smalec swoim znajomym przy zamkniętych drzwiach.

Sędzimy, że zarząd sklepu nr 17 w Rzeszowie skontroluje pracę sprzedawców, a tak że wobec kierownictwa i obsługi baru mlecznego w Jarostawiu właściwe czynniki wyślą wniosek.

Według korespondencji

J. Najdy i J. Matwijczyk

Coraz więcej prenumeratorów prasy

Rok 1954 zamknęła przebiegała Delegratura PPK „Ruch” poważnymi osiągnięciami na odcinku kolportażu prasy, książek i broszur o tematyce społeczno-politycznej. Mimo że plan prenumeraty zakładowej wykonano w 98 proc., to jednak plan sprzedaży gazet komisyjnie wykonano w 202 proc. Dzięki pomocy kół TPPR i organizacji masowych plan prenumeraty pism radzieckich wykonano w 176 proc. Do upowszechnienia czytelnictwa pism radzieckich wśród młodzieży przyczynili się nauczyciele języka rosyjskiego, a między innymi prof. Jawornicki i Łukaszewicz.

W rozpowszechnianiu kalendarzy „Iskra” na rok 1955 pomógł wiele Delegraturze Związek Młodzieży Polskiej, które plan wykonano w 152 proc. Plan rozprowadzenia broszur szkoleniowych wykonano w 400 proc. Jeżeli chodzi o czytelnictwo prasy na wsł to prowadzący prenumeratę listonosze plan wykonał w 101 proc. Najwię-

cej gazet zaprenumerowali chłopcy ze Stubna, Krasiczyzna, Birczy, Drohobyczki, Siedlisk i Krzywecy.

Powyższe wyniki Delegatura uzyskała między innymi dzięki należytej pracy całej załogi i prowadzonemu współzawodnictwu, w którym wyróżnili się ob. ob. Wilczak, Budzińska, Filip, Olszewska.

M. Ciepeliowski
koresp.

„Ruch” organizuje punkty sprzedaży komisowej

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” Oddział Wojewódzki w Rzeszowie przystąpiło do organizowania punktów sprzedaży komisowej na terenie większych gromad — siedzibach Gromadzkich Rad Narodowych PGR, GS, spółdzielniach produkcyjnych oraz mniejszych miasteczkach.

Sprawa zainteresuje na pewno tych mieszkańców naszego województwa, którzy posiadają odpowiednie pomieszczenia nadające się na punkty sprzedaży, książki itp., mogą oni zgłosić chęć pozostania komisantami PPK „Ruch”.

Informacje w tej sprawie udziela delegatura powiatowa względnie Oddział Wojewódzki PPK „Ruch” (sekcja organizacyjna).

160 mieszkańców gromady Babice bierze udział w konkursie czytelnictwa

W trwającym obecnie konkursie czytelnictwa z gromady Babice bierze udział 160 osób. Dużym powodzeniem wśród mieszkańców gromady cieszy się miejscowy punkt biblioteczny.

Na razie budują modele samolotów, okrętów z papieru — a po skończeniu nauki...

Koło ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym w Ropczycach zorganizowało spotkanie z drużyną harcerską przy Szkole Podstawowej w Gronicach. Po przywitaniu młodzie goście zwiedzili wystawę modeli pływających, oglądali szereg ciekawych doświadczeń chemicznych wykonanych przez prof. Viscardię. Koło ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym w Ropczycach postanowiło w dalszym ciągu otaczać opieką harcerzy z Gronic.

W Liceum dobrze pracuje również koło LPZ. Składa się ono z wielu sekcji: strzeleckiej, terenoznawczej, które pracują pod kierownictwem prof. Chmielarskiego. Przy kole prowadzony jest kurs na radio-amatorów. Bierze w nich udział 32 uczniów. Dużo pracy włożyli w jego organizację i uruchomienie prof. Viscardi i ob. Antoni Świętoń prowadzący naukę alfabetu Morse’a.

Dobrze pracuje przy kole LPZ modelarnia lotnicza i szkutnicza. Niektóre modele brały udział w Ogólnopolskich Zawodach Modeli Pływających. W tym roku szkolnym przybyło tam 7 modeli samolotów i 30 okrętów. Dużo pracy w dobrą organizację modelarni oraz kursu włożył ob. dr. Christoff. Koło LPZ przy Liceum Ogólnokształcącym zdobyło poparcie Zarządu Powiatowego LPZ za wzorową pracę.

St. P.

Śladem naszych interwencji

Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Pracy w Rzeszowie odpowiadając na naszą interwencję z dnia 20. I. br. w sprawie przekształcenia Spółdzielni Pomocniczej w Kolbuszowej na Spółdzielnię Pracy i w związku z tym uruchomienia punktów usługowych różnej branży a między innymi krawieckiej, wyjaśnia, że czyni odpowiednie przygotowania organizacyjne mające na celu założenie Spółdzielni Pracy w Kolbuszowej, w której znajdują zatrudnienie miejscowi rzemieślnicy. Zamierzenia te zostaną zrealizowane z końcem pierwszego kwartału br.

W odpowiedzi na naszą interwencję z dnia 25. I. br. OZK w Rzeszowie komunikuje, że z braku odpowiedniej ilości samochodów z agregatami dla kln ruchomych nie jest w stanie zapewnić każdej gromadzie systematycznej obsługi. Mając na uwadze słuszne życzenie mieszkańców gromady Prągowia,

pow. Strzyżów dołoży starań, aby mieszkańcy tej gromady oglądali filmy częściej niż dotychczas.

...i krytyki

Komitet Powiatowy PZPR w Mieciu odpowiadając na notatkę zamieszczoną w naszej gazecie z dnia 7. I. br. pt. „Prelegent z powiatu nie przybył” wyjaśnia, że z powodu braku prelegenta zebranie zostało przeprowadzone odwołane, jednak nie dotarło na czas do wiadomości. Po ukazaniu się krytycznej notatki w prasie KPPN w Mieciu wykorzystano ją na zebraniu aktywu Frontu Narodowego, na którym prelegentem wskazano na konieczność terminowego odbywania zebrań.

F. B.

Ogłoszenia drobne

Praca

INŻYNIER budownictwa sanitarnego przyjmie prace. Warunek mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 3120 g. K-081

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA MECHANIKA z kilkuletnią praktyką na stanowisko kierownika. PRACOWNIKA ze znajomością branży spożywczej PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO ze znajomością stenografii na stanowisko kierownicze, zatrudni od zaraz Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Rzeszowie. Wynagrodzenie w/g stawki plac w Spółdzielczości Pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Bardowskiego 3 (dawna Wojskowa) w godz. od 8.00 do godz. 16.00. K-084

RZESZOWSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

zawiadamiają

o zmianie charakteru usług Kawiarni „Rzeszowskiej” (Zakład Wzorcowy) w Rzeszowie przy ul. Kościuski, której dotychczasową nazwę zmienia się na:

KAWIARNIA-RESTAURACJA „RZESZOWSKA”

która poleca konsumentom w szerokim wyborze

śniadania, obiady i kolacje

produkcję garmazeryjną i cukierniczą, napoje chłodzące produkcji własnej oraz

DANCING od godz. 19-tej do godz. 24-tej.

Zakład w/w czynny od godz. 9-tej do godz. 1-szej. K-083

Zawiadomienia

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Rzeszowie

przypomina Obywatelom, że członkowie Prezydium MRN przyjmują skargi, zażalenia i prośby Obywateli w każdą środę od godziny 15-tej do godziny 19-tej po godzinach urzędowych w biurze Prezydium przy ul. Kościuski nr 1. I p. pokój nr 10.

W wypadku jeżeli w środę wypada święto, członkowie Prezydium przyjmują zażalenia w następnym dniu, tj. w czwartek. Równocześnie Prezydium MRN przypomina Obywatelom miasta Rzeszowa, że skargi i zażalenia mogą zgłaszać również w Prezydium WRN w budynku przy ul. Grunwaldzkiej II p. pokój nr 64 w każdy czwartek od godz. 15-tej do 19-tej. K-073

UWAGA ROLNIKU!

Dla udostępnienia rolnikom nabocia nasion OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W RZESZOWIE zawiadamia, że producenci, którzy zawarli umowy kontraktacyjne na warzywa w 1955 roku na terenie POWIATU RZESZOWSKIEGO mogą zaopatrzyć się w NASIONA w podległej nam placówce w TYCZYŃNEJ oraz CENTRALI NASIENNICZWA OGRODNICZEGO i SZKOŁKARSTWA, sklep nr 6 przy ul. RYNEK 9 w RZESZOWIE. Pozostali z terenu POWIATU DEBICKIEGO również mogą zaopatrzyć się w podobnych naszych placówkach z siedzibą w ROPCZYCACH i DEBICY. K-082

Poniedziałek

7

marca

RZESZÓW

Dziur nocny Apteka Społeczna nr. 81 Plac Stalina 18 Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

KINO

APOLLO (ul. w Hiberna): Gol (prod. radzieckiej) godz. 16, 18 i 20

PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Miłość kobiety pod francuskim wiosek — godz. 17 i 19 (dowolony od lat 18)

WDK — Dwa hektary ziemi (prod. hinduskiej) godz. 17 i 19

PRZEMYSŁ OLYMPIA — Zaporozec za Dunajem

BAŁTYK — Przygoda w Tajdze

JAROSŁAW — Gdynia: O tym nie wolno zapomnieć (Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

— Klub TPPR — nieczynny

RADIO

Program I — na fal 1322 m Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 15.00 20.00 25.00.

5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości rolnicze 6.15 Gimnastyka 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muzyka 7.15 Polska muzy-

ka ludowa 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 38 8.05 Koncert 8.45 Muzyka popularna 9.00 „Faraday” aud. szkolna 9.30 Zespoły soliści 10.00 Odtworzenie fragmentów V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 11.00 „W dniu święta naszych mam” aud. szkolna 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka rozrywkowa 12.40 Dla wychowawczyń przedszkoli 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Świętowiec” aud. dla dzieci 16.05 Koncert 16.50 „Z frontu techniki” 17.00 Aud. aktualna 17.15 Audycja dla rodziców 17.30 Z całego świata 18.20 Na młodzieżowej antenie 18.50 Felieton literacki 19.00 Odtworzenie fragm. V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 20.25 Bellini „Lunaticzka” opera 22.45 Kolysanki i serenady.

Program II — na fal 367 m Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55.

5.35 Muzyka baletowa Od 5.58 do 7.45 Transmisja z pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Aud. literacka 13.30 „O Julianie Tuwimie” 14.10 „Nasze muzyczne listy” aud. szkolna 14.30 Koncert soliści 15.00 Koncert popołudniowy 15.30 Piosenki radzieckie 15.50 Felieton na tematy międzynarodowe 16.00 Muzyka rozrywkowa 16.25 Z cyklu „koncerty instrumentalne w okresie 10-lecia Polski Ludowej” 16.48 Melodie rozrywkowe na organach 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fal 18.00 Polskie melodie ludowe 18.20 Koncert rozrywkowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Soliści w repertuarze rozrywkowym 20.00 „Dziewczyna z „dzbankiem” słuch. wg komedii „Lope de Vega” 21.50 Ze sportu 22.00 Odtworzenie fragm. V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 23.00 Muzyka taneczna.

Przeciw układowi paryskiemu i wskrzeszaniu Wehrmachtu

Echa propozycji Izby Ludowej NRD i apelu ŚFZZ w Europie Zachodniej

Niemcy zachodnie

BERLIN (PAP). Sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) opublikował oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Sekretariat kierownictwa KPD wita z radością propozycję Izby Ludowej NRD w sprawie przeprowadzenia w całych Niemczech referendum ludowego, w którym na ród niemiecki ma odpowiedzieć na pytania: „czy jesteście za pokojowym zjednoczeniem Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich w roku 1955 i czy aprobowanie Manifestu Niemieckiego uchwalonego w katedrze frankfurckiej Paulskirche, czy też jestecie za paryskimi układami wojennymi?”. Występując z tą propozycją Izba Ludowa NRD stała się rzecznikiem całego narodu niemieckiego.

BERLIN (PAP). W Bonn odbyło się posiedzenie kierownictwa SPD, na którym

przemawiał przewodniczący tej partii Ollenhauer. Stwierdził on, że „sprawa zjednoczenia Niemiec w warunkach pokoju i wolności powinna mieć pierwszeństwo przed remilitaryzacją Niemiec zachodnich i ich włączeniem do zachodniego sojuszu wojskowego”.

NRD

Prezydium zarządu zjednoczenia wolnych niemieckich związków zawodowych (FDGB) stwierdza w swym oświadczeniu:

Zjednoczenie wolnych niemieckich związków zawodowych wita również z radością uchwałę Izby Ludowej w sprawie obrony milującej pokój młodzieży zachodni-niemieckiej, której najbardziej zagraża odradzający się militarizm niemiecki i która go najaktywniej zwalcza.

Następnie prezydium FDGB zwraca się do zachodnio-niemieckich związków zawodowych, aby wspólnie z FDGB wezwwały poszczegól-

ne partie, organizacje społeczne i kościoły w całych Niemczech do zorganizowania referendum ludowego.

Francja

PARYŻ (PAP). Francuska Rada Pokoju ogłosiła odezwę, w której wzywa wszystkich Francuzów, aby manifestowali przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, aby interweniowali u członków Rady Republiki i stwierdzili, że są przeciwko polityce, wskutek której Francji zagraża militarizm niemiecki i wojna atomowa.

Na swym ostatnim posiedzeniu Francuska Rada Pokoju postanowiła zwołać do Paryża w dniach 2 i 3 kwietnia br. ogólnokrajowy zjazd francuskich obrońców pokoju.

PARYŻ (PAP). W całej Francji trwają przygotowania do międzynarodowego dnia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich (10 marca br.).

Robotnicy francuscy nawiązują kontakty z załogami fabryk niemieckich. Metalowcy z Trait i kolejarze z Sotteville zamierzają zaprosić delegację metalowców i kolejarzy Niemiec zachodnich. Kolejarze z Clermont-Ferand wymieniają delegacje z kolejarzami niemieckimi. Komitet obrońców pokoju fabryki samochodów „Berliet” w Vonssieux zwrócił się do robotników fabryki Kruppa w Paryżu robotnicy liczących za kładów pracy nawiązali kontakty z robotnikami niemieckimi. Wielu kolejarzy departamentu Haute-Savoie uda się do Niemiec zachodnich.

Zgon przewodniczącego Izby Krajów NRD dr Lobedanza

BERLIN (PAP). Agencja ADN podała wiadomość, że w sobotę przed południem zmarł nagle w wieku 75 lat, przewodniczący Izby Krajów NRD i członek Prezydium Zarządu Głównego CDU (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna) dr Reinhold Lobedanz. Zmarły był wytrwałym bojownikiem idei pokojowego zjednoczenia Niemiec.

7 żołnierzy francuskich zdecydowało się pozostać w WRD

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej zezwoliło 36 żołnierzom armii francuskiej — Europejczykom i Afrykańczykom, którzy podczas ostatnich działań wojennych przeszli na stronę Wietnamskiej Armii Ludowej na repatriację w dniu 1 marca br. za pośrednictwem sił zbrojnych unii francuskiej.

Siedmiu żołnierzy wyraziło chęć pozostania w Wietnamskiej Republice Demokratycznej.

Ofensywa wojsk burmańskich przeciwko bandom Czang Kai-sze'ka

NOWY JORK (PAP). Z Rangun doznają:

Wojska burmańskie rozpoczęły zakrojony na dużą skalę ofensywę przeciwko bandom czangkajszekowskim, które zostały wysłane w celu uprawiania dywersji na granicy Burmy i Chińskiej Republiki Ludowej. Bandy operują głównie w stanie Kentung. Liczebność ich określa prasa zachodnia na 6 tys. ludzi. Bandy są wyposażone w nowoczesną broń amerykańską.

Ze świata

LONDYN. Jak wynika z doniesień prasy, władze brytyjskie w Kenii bezlitośnie dławia ruch narodo-wyzwoleńczy w tej kolonii. Oddziały wojska i policji rozstrzelują setki Murzynów i dokonują masowych aresztowań. Korespondent agencji Reutersa podaje z Nairobi, że w ciągu lutego zamordowano 148 Murzynów oraz aresztowano 2510.

BUKARESZA. W tych dniach minęło 6 lat od dnia powzięcia przez KC Rumuńskiej Partii Robotniczej uchwały w sprawie socjalistycznego przeobrażenia rolnictwa. W okresie tym powstało w Rumunii około 5.000 spółdzielni produkcyjnych zrzeszających ponad 320.000 gospodarstw chłopskich i posiadających 1.100.000 ha ziemi ornej.

HELSINKI. W Finlandii rozwija się kampania zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apellem Biura Światowej Rady Pokoju. Prasa demokratyczna podaje, że w prowincji Varsinais-Suoma zebrano dotychczas 20 tysięcy podpisów.

LONDYN. Z Naumei — stolicy Nowej Kaledonii — donoszą, że wyspa nawiedzili cyklon, który zniszczył plantacje kawy i palm kokosowych. Uległy zniszczeniu drogi bita i linie telefoniczne. Cyklon spowodował wylew rzek.

NOWY JORK. Z St. Paul (stolica stanu Minnesota) donoszą, że ostatni z weteranów wojny secesyjnej (1861—1865), który walczył w armii Stanów Północnych, Albert Woolson opuścił szpital po przebyciu zapalenia płuc. Woolson mimo swych 108 lat czuje się dobrze. Jest amatorem kawy i natagowym palaczem cygar.

NOWY JORK. Jak donoszą z Montevideo, monopol amerykańskie zagarniają bogate złoża rudy miedzi, odkryte niedawno w Peru. Dziennik wenezuelski „El Nacional” podaje, że przedstawiciel amerykańskiego koncernu eksploatacji złóż miedzi oświadczył, iż koncern ten wyasygnuje 200 milionów dolarów na kopalnictwo rudy miedzi w Peru.

(PAP)

ZE STRAJKU GENERALNEGO W ZAGŁĘBIU SAARY

W odpowiedzi na stronnice stanowisko władz Saary w konflikcie o płace i na prowokacyjne metody policji 310 tysięcy robotników i urzędników Zagłębia Saary odbyło strajk generalny.



Fragment potężnego wieceu w Saarbrücken.

Policja konna brutalnie rozganiała demonstrantów.

Fot — CAF



Przegląd wydarzeń

„Nie licz kurczaków, dopóki się nie wylęgą” — powiada przysłowie.

Ratyfikacja układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich w Bundestagu bońskim jest faktem, który niewątpliwie raduje amerykańskich wskrzeszcicieli Wehrmachtu hitlerowskiego. Ale popełnili oni za sędziwy błąd, gdyby przystąpili do liczenia dywizji Wehrmachtu, dopóki się one nie wylęgą.

O LOSIE NIEMIEC ZDECYDUJE NARÓD NIEMIECKI

Zaczyna się od tego — i to jest bodajże podstawowa sprawa — że przytłaczająca większość społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, a w tym przede wszystkim młodzież z wyraźną niechęcią, więcej — z wyjątkową wrogością odnosi się do perspektyw przywrócenia munduru hitlerowskiego Wehrmachtu. Składają się na to dwie podstawowe przyczyny. Pierwsza — w pamięci narodu niemieckiego świeże są jeszcze doświadczenia drugiej wojny światowej, a świadomość, że w razie wybuchu trzeciej — przede wszystkim Niemcy byłyby pobojowiskiem, a młodość niemiecka — oddziałem szturmowym obozu imperialistycznego, nie ułatwia sprawy Adenauerowi i innym zwolennikom Wehrmachtu.

Druga — wbrew usiłowaniu propagandy amerykańsko-bońskiej dla społeczeństwa zachodnio-niemieckiego nie jest tajemnicą, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich stawia krzyż na zjednoczeniu Niemiec. Trafnie ocenia to zagadnienie burżuazyjny dziennik szwedzki „Goeteborgs Handels Ochsejefarts Tidning”, pisząc w artykule pt. „Żołnierze wbrew własnej woli”, że „Niemcy nigdy nie zapomną, iż to właśnie mocarstwa zachodnie wniosły na drodze do zjednoczenia Niemiec mur nie do przebycia”. Wynika z tego, że ratyfikacja układów paryskich przez boński Bundestag — a przynajmniej to nawet reakcyjna prasa amerykańska — wzmoże walkę społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko remilitaryzacji, a tym samym zaostreży sytuację w Niemczech zachodnich i jeszcze bardziej pogłębi przepaść dzielącą dziś Adenauera i jego współpracowników od najszerzych mas społeczeństwa.

„Myślę się ci, którzy sądzą, że obecnie po ratyfikacji układów paryskich przez Bundestag, sprawa tych układów jest przesądzona” — oświadczył przewodniczący komisji do spraw ogólnoniemieckich w parlamencie zachodni-niemieckim, socjaldemokratyczny deputowany, Wehner. Zadenaród nie zgodziłby się na uznanie decyzji, powziętej wbrew jego woli, decyzji, godzącej w jego najżywniejsze interesy. Podobnie ma się sprawa z narodem niemieckim, który, jak to stwierdza oświadczenie Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), nigdy nie uzna ratyfikacji układów paryskich. By poznać stanowisko narodu, trzeba od dać mu głos.

Taki jest sens przyjętych gorąco w całych Niemczech propozycji premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Grotewohla. Zaproponował on mianowicie przeprowadzenie w całych Niemczech referendum ludowego dla ustalenia stanowiska narodu wobec problemu pokojowego zjednoczenia kraju i wobec sprawy układów paryskich. Premier Grotewohl podkreślił jednocześnie, że NRD nie ma żadnych zastrzeżeń wobec propozycji kontroli międzynarodowej nad procesem prowadzenia ogólnoniemieckiego referendum.

NIENAWISĆ RODZI SLEPOTĘ

Jak wyglądałby świat, gdyby o jego losie mieli możliwość decydować ludzie pokroju tych, którzy ratyfikowali w bońskim Bundestagu układy paryskie — ludzie pokroju Adenauera — dał nam prób-

kę Churchill. Wygłosił on przed paroma dniami w brytyjskiej Izbie Gmin przemówienie, w którym — zapowiadając przystąpienie Anglii do produkowania bomby wodnorodowej i wyrażając ową nieistniejącą jeszcze bombą — dał dowód, że niczego nie nauczył się w swym bądź co bądź długim, bo 80-letnim życiu.

Niczego nie nauczyła go klęska interwencji, której był duszą. Niczego nie nauczyły go bomby hitlerowskie, które jak grad spadały na Londyn i Coventry. Niczego nie nauczyło go fiasko szantażu atomowego, którego był tak gorącym piewcą. I dziś Churchill, kiedy nawet tacy ludzie jak amerykański generał Mac Arthur, jak niejeden waszyngtoński polityk przestrzegają przed groźbą wojny atomowo-wodorodowej, znowu stawia na kartę szantażu — kartę, która przyniosła mu same porażki. A jednocześnie próbuje oszukać naród angielski, mówiąc o rzekomej przewadze w dziedzinie produkcji atomowo-wodorodowej Zachodu nad ZSRR. Oto, co się nazywa być zapóźnionym w rozwoju. Oto co się nazywa żyć w 1955 roku, a rozumować takimi kategoriami jakby to był powiedzmy, rok 1947.

Swego wojownicze przemówienie Churchill wygłosił w tym samym dniu, kiedy na łamach prasy ukazał się apel prof. Bruno Pontecorvo, wzywający uczonych całego świata do walki o zakaz broni atomowej. Profesor Pontecorvo, jeden z najwybitniejszych uczonych w dziedzinie energii atomowej, wyemigrował przed 5 laty z Anglii do ZSRR. Jak wyjaśnia, uczynił on to dlatego, by móc poświęcić się badaniom nad pokojowym zastosowaniem energii atomowej.

Czyż może powstać wątpliwość kto wyraża pragnienia narodów? Churchill, mówiąc o szantażu atomowym i rozciągając wizje wojny atomowo-wodorodowej, czy też prof. Pontecorvo, wzywając do zakazu broni atomowej i rozciągając wspólnie wizje zastosowania w skali masowej energii atomowej? Na to pytanie narody dawno już udzieliły odpowiedzi. Udzieliły jej potencjalnie szantaż atomowy, składając setki milionów podpisów pod apelem sztokholmskim, domagającym się zakazu użycia broni atomowej, potencjalnie bandyckie zrzućenie bomb atomowych w Hiroszimie i Nagasaki.

W Japonii odbyły się niedawno wybory do Izby niższej parlamentu. Wybory te zakończyły się generalną klęską partii b. premiera Jozsidy, a więc najbardziej proamerykańskiej partii. Poważny sukces odniosły partie socjalistyczne — Lewicowa i Prawicowa — które wystąpiły wbrew woli, decyzji, godzącej w jego najżywniejsze interesy. Podobnie ma się sprawa z narodem niemieckim, który, jak to stwierdza oświadczenie Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), nigdy nie uzna ratyfikacji układów paryskich. By poznać stanowisko narodu, trzeba od dać mu głos.

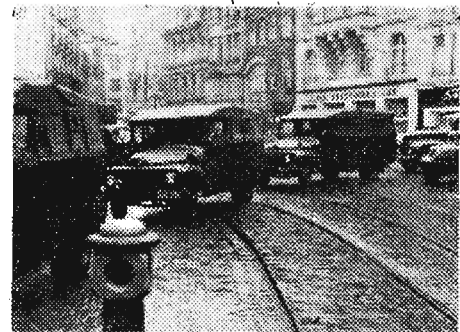
Taki jest sens przyjętych gorąco w całych Niemczech propozycji premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Grotewohla. Zaproponował on mianowicie przeprowadzenie w całych Niemczech referendum ludowego dla ustalenia stanowiska narodu wobec problemu pokojowego zjednoczenia kraju i wobec sprawy układów paryskich. Premier Grotewohl podkreślił jednocześnie, że NRD nie ma żadnych zastrzeżeń wobec propozycji kontroli międzynarodowej nad procesem prowadzenia ogólnoniemieckiego referendum.

Spółczesność polskie czuje nie śledzi bieg wydarzeń międzynarodowych. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nie ma podłości, przed którą cofnęli by się wrogowie pokoju. A je dnoceśnie wiemy, że najpóźniejszą bronią w walce przeciwko awanturnikom wojennym jest jedność, zdecydowanie narodów. Dziś, kiedy narody świata okazują mu szę jeszcze więcej odwagi i stanowczości, aby nie dopuścić do odrodzenia Wehrmachtu — stwierdza rezolucja uchwalona przez lud stoicy — Warszawa mówi światu: — „precz z zabobczym militarizmem, precz z zamachami na spokój naszych dni.

T. G.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-6-76

W czasie czytania układów paryskich w Bundestagu policja otoczyła gmach Bundestagu, by umożliwić dostęp delegacjom przybywającym z różnych części Niemiec zachodnich.



Na zdjęciu: Kolumna samochodów z policją adenauerowską na ulicach Bonn. Fot — CAF

Oświadczenie Komitetu Politycznego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Komitet Polityczny Komunistycznej Partii W. Brytanii opublikował oświadczenie, w którym wskazuje, że decyzja rządu angielskiego w sprawie produkcji i stosowania bomby wodorodowej naraża Anglię na śmiertelne niebezpieczeństwo.

Polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich i powyższa decyzja rządu angielskiego — to program rozpętowania nowej wojny światowej, w której ma być użyta broń atomowa i wodorowa. Twierdzenie, że decyzja w sprawie stosowania bomby wodorodowej jest rzekomo środkiem powstrzymania groźby a-

gresji — to nikczemna obłądka. Związek Radziecki — głosi dalej oświadczenie — nigdy nie dokonywał agresji przeciwko Anglii i nigdy Anglii nie zagrażał. Tymczasem Anglia i osobiście Churchill nieraz organizowała agresję przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Komitet Polityczny Komunistycznej Partii W. Brytanii wzywa do wzmocnienia kampanii protestacyjnej przeciwko polityce rządu, do walki o zakaz broni atomowej i wodorodowej, do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do natychmiastowej redukcji wszystkich zbrojeń w drodze zawarcia porozumienia międzynarodowego.

Kanada mistrzem a ZSRR wicemistrzem świata w hokeju na lodzie

9 tys. widzów oglądało w Krefeldzie decydujący mecz o mistrzostwo świata Kanada — ZSRR. W pierwszych minutach Kanadyjczycy ograniczają się do defensywy, ale drużyna radziecka gra nerwowo i nie potrafi zagrozić bramce przeciwnika. Tym czasem każdy kontratak Kanady jest bardzo niebezpieczny i już w 4 min. przynosi prowadzenie ze strzału Shebaga po ładnej akcji z Fairburnem i Middletonem. W trzy minuty po tym Mc Avey odpoczywa na ławce kar, ale drużyna radziecka nie może wykorzystać przewagi. Pierwszy atak Bohrowa ma co prawda przewagę w polu, ale pod bramką gra mało skutecznie.

W II tercji Kanadyjczycy zmienili linię ataku. Obie drużyny zwiększyły jeszcze tempo. Zaczęła się na początku tercji Puczkwów obronił groźny przebieg Mc Intyre, a następnie hecicki radziecki przeprowadził wiele groźnych ataków, wykorzystując karne minuty Conway'a. Bramkarz kanadyjski Mc Lelland popisał się w tym okresie

obroną ostrego strzału Byczkowa, ale w chwili po tym Kanadyjczycy uzyskali drugą bramkę. Bill Warwick odjechał bramkę i strzelił ostro. Krążek odbił się od kija Puczkwowa i wpadł do bramki. W 3 min. było już 3:0. Strzelcem był znowu Shebaga po pięknym zagraniu całej piątki.

W ostatniej tercji Kanadyjczycy z miejsca zaczęli atakować i w ciągu trzech minut strzelili dalsze dwie bramki (Bill Warwick i Mc Avey). Gwałtowne ataki zespołu ZSRR znowu nie przyniosły rezultatu, mimo że Kanadyjczycy jeszcze trzy razy grali w czwórce, kiedy na ławce kar byli kolejno: Tarala, Middleton i Conway.

Zwycięstwo Kanadyjczyków było zasłużone. Pokazali oni hokej na najwyższym poziomie. Byli szybcy i zdecydowani w ataku, jak również precyzyjni i skuteczni w obronie.

Zespół radziecki wypadł w tym meczu słabiej niż się ogólnie spodziewano. Niepewna gra w tercji obronnej była przyczyną utraty pierwszych bramek.